

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów, — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł, półrocznie 8 zł, kwartalnie 4 zł, miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł, półrocznie 6 zł, kwartalnie 3 zł, miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca i wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika l. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył na podstawie wiernopoddanego raportu, złożonego przez Ministra Domu cesarskiego i spraw zagranicznych, Najwyższem postanowieniem z dnia 4 stycznia b. r. udzielić Najwyższego *exequatur* dyplomowi instalacyjnemu mianowanego francuskim generalnym konsulem w Tryeście, Pawła L. Reynauda.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył na podstawie wiernopoddanego raportu, złożonego przez Ministra Domu cesarskiego i spraw zagranicznych Najwyższem postanowieniem z dnia 4 stycznia b. r. udzielić Najwyższego *exequatur* dyplomowi instalacyjnemu mianowanego francuskim konsulem w Rjece, P. L. Barry.

Dnia 16 stycznia b. r. został wydany i rozesłany z e. k. nadwornej i państwowej drukarni w Wiedniu VI zeszyt Dziennika ustaw państwa w wydaniu niemieckim.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 12. Rozporządzenie Ministerstwa handlu, wydane w porozumieniu z Ministerstwem

spraw wewnętrznych z dnia 14 stycznia 1895, zawierające przepisy o przewozie jeziorem Bodeńskim niebezpiecznych materiałów.

Nr. 13. Rozporządzenie Ministerstwa handlu, wydane w porozumieniu z Ministerstwem spraw wewnętrznych z dnia 14 stycznia b. r., zawierające uzupełnienia i zmiany niektórych przepisów międzynarodowej ordynacji żegluznej i portowej dla jeziora Bodeńskiego z dnia 22 września 1867 (Dz. u. p. nr. 19 z r. 1868), oraz wydanych na mocy rozporządzenia ministerialnego z dnia 29 października 1892 (Dz. u. p. nr. 188), przepisów dla zabezpieczenia żeglugi na jeziorze Bodeńskim.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 17 stycznia.

Przed kilkoma dniami Rosyja rozpoczęła rok kalendarzowy i z tego powodu zamierzamy w grubszych przynajmniej rysach dać pogląd na wypadki zaszłe tam w ciągu roku ubiegłego. Rzecz tak się przedstawia, iż właściwie należy rozpocząć od wydarzeń, które świat cały zajmowały się w ostatnich tygodniach 1894 r., a do nich należy śmierć cara Aleksandra III i wstąpienie na tron Mikołaja II.

„Książę pokoju“, jak podobało się panegirystom nazwać zmarłego władcę, który

w czasie swoich rządów zmuszał Europę do bezustannych uzbrojeń, był w tem położeniu, iż mógł do samego końca pozostać wiernym swej „misyi pokojowej“. Państwa związane trójprzymierzem dążąc niezmiennie do celów pokojowych, nie myślały nigdy o rozdmuchiwaniu zarzewia wojennego, owszem tłumili w zarodku każdą iskrę mogącą wzniecić pożar, a francuski alians nie rozgrzewał cara nigdy, ani budził w nim silniejszego zaufania. Zresztą wiadomą było rzeczą, iż car Aleksander od czasu kampanii tureckiej w roku 1877, w której osobiście brał udział i miał sposobność nauce się przekonać o zmienności szczęścia wojennego i okropnościach wojny, ezul wstręty do orężnych zapasów i temu to nawet przypisują, że Rosyja zajmowała przez szereg lat zupełnie bierne stanowisko wobec wypadków bułgarskich, chociaż rozwijały się one wręcz woli i intencjom decydujących kół w Petersburgu.

Ostatni rok panowania Aleksandra III był zresztą pomyślniejszy niż poprzednie. Na rok ten przypada zawarcie traktatów handlowych z Austro-Węgrami, Niemcami i innemi państwami, co przyniosło Rosyi długo upragniony pokój ekonomiczny z mocarstwami sąsiednimi i wyzwoleń ją z tego osamotnienia, w jakim pozostawała czas dłuższy ze szkoda dla własnego dobrobytu i kredytu. Dopiero po nawiązaniu normalnych stosunków z zagranicą, poczęły zwiększać się w sposób niezwykły szybki dochody państwowe, a w zapatrywaniach świata finansowego na stan ekonomiczny Rosyi i możliwość jej rozwoju nastąpił tak pomyślny przełom, iż przy kon-

cu roku zeszłego mógł minister skarbu Witte zaciągnąć pod najkorzystniejszymi warunkami stowionową zagraniczną pożyczkę, subskrypcya zaś najlepiej wypadła nie we Francyi, lecz w Anglii i Niemczech, zamkniętych dotąd prawie zupełnie dla wszelkich operacyj finansowych caratu.

Gdy Rosyja zawiązywała lepsze stosunki z państwami sąsiednimi, przyspieszała przyjscie do skutku tak olbrzymiego dzieła, jak budowa kolei syberyjskiej, posuwała coraz bardziej stancie kozackie i handlowe ku granicom indyjskim, kolonizowała Turkiestan i obszary turkmeńskie a zawsze pod hasłem cywilizacyi, trwał bez zmiany twardej, nieznośny system w ziemiach polskich, na Litwie i w prowincjach bałtyckich. Dochodzące z tych ziem skargi przebrzmiewały w sferach najwyższych i rządowych bez echa, a tylko za granicą budziły uczucie najwyższego ubolewania.

Ze zmianą tronu wstąpiła nadzieja w serea uciśnionych, zaszły bowiem, jak wiadomo, pewne wypadki, które uprawniały do otuchy, iż stan dotychczasowy dozna zmiany na lepsze. Uroczyste potwierdzenie przez młodego cara przywilejów W. Księstwa finlandzkiego, łaskawe przyjęcie w Petersburgu deputacyi polskiej, usunięcie z posady gubernatora warszawskiego Hurki i zamianowanie w jego miejsce hr. Szuchałowa, którego poprzedza sława, iż jest umiarkowanych i pojednawczych przekonań, a przytem na wskroś honorowym i bez uprzedzeń mężem, dalej wezwanie stowarzyszeń rolniczych, aby współdziałały z organami administracyjnym

LISTY PARYSKIE.

10 stycznia.

(Z teatrów paryskich. — *La Revue*, jej dzieje i charakter obecny. — Nowe komedye: *Associés* Gandillota i *Hôtel du Libre Echange* Jerzego Feydeau).

(Dokończenie).

Trudno wliczyć bodaj tytuły sztuk tego rodzaju, które ogłaszają dziś afisze paryskie: „*Paris scandale*“, „*Les Grimaces de Paris*“, „*Les gaietés de l'année*“, „*Allume! Allume!*“, „*Au clair de lampe*“, „*Tout Paris en revue*“, „*Paris s'tord*“, oto parę nazw charakterystycznych.

Z wypadków politycznych śmierć Carnota stoi naturalnie w pierwszym rzędzie. I tak w „*Gaietés de l'année*“ występuje śpiewaczka nosząca wystawę lyońską; śpiewa ona sentymentalne *rondeau* poświęcone pamięci Carnota.

Sprawa torreadorów, która przez czas pewien roznamietniała publiczność francuską, znalazła odgłos w kilku z *Revue* tego rodzaju. W jednej z nich byk, zraniony śmiertelnie, staje nagle na tylnych nogach i śpiewa arję z *Carmen* „*Torreadore!*“

Wszędzie też niemal figuruje popularny Onclé Sarcey, krytyk teatralny dziennika *Temps*. Łatwo zażartować zeń, gdyż Sarcey jest niezmiernie otyłym i niedawno temu o świadczył, że fotele teatrów paryskich są dlań za ciasne: — *J'ai bien de quoi m'asseoir, mais je ne sais pas on le mettre!*

W „*Au clair de lampe*“ śpiewano tedy następujący kuplet na melody z „*Falstaffa*“ Verdiego, poświęcony Sarceyowi:

„*Jadis au temps,
Qu'il n'était pas au „Temps.“
Il était mince, si mince, si mince
Qu'il en flottait, pauvre critique étique
Dans sa redingote élastique!
A l'voir si mince, on criait: mince!
Et l'on craignait, en le voyant s'asseoir
Qu'il ne coupe les chais' comme avec un rasoir.“*

Debroduszny Sarcey śmiał się do rozpuku.

Jest projekt, by stworzyć osobny teatr, poświęcony wyłącznie temu rodzajowi produkcji scenicznej. Miałoby w teatrze tym grać cztery *Revue* do roku, z których każda przedstawiała by zdarzenia ostatniego kwartału.

Od ostatniego naszego przeglądu nowości teatralnych długi szereg sztuk ujrzał światło kinkietów paryskich.

Oto główne komedye wystawione w ostatnich tygodniach: *La Rieuse* Ernesta Blum i Raula Toché (w *Variétés*); *Brignol et sa fille* Alfreda Capus (w *Vaudeville*); *Associés*, Leona Gandillot (w *Déjazet*); *L'Hôtel du Libre Echange*, Jerzego Feydeau i Manrycego Desvallières (w *Nouveautés*); *Les Ricochets de l'amour*, Valabrègue'a i Hennequina (w *Palais Royal*).

Pokażna to ilość, bez wątpienia. Lecz w szeregach tym, jakże mało sztuk cenniejszych! „*Rari nantes in gurgite vasto*...“

Najkorzystniej oceniła krytyka *Associés* i *Hôtel du Libre Echange*. A jednak i w tych komedjach ani śladu prawdziwej oryginalności; stare temata, stare typy, stare sytuacje, stare sztuczki! Zdrada małżeńska, ot i wszystko! Jeno, że Gandillot traktuje ją jako satyrę z goryczą i żółcią, Feydeau, jako czystej krwi komedypisarz buduarowy — z humorem.

Associés, to sztuka wyrosła na granicy paryskim, którą publiczność zagraniczna odrzuciłaby z niechęcią. Maluje ona rozprzecznie obyczajów tem smutniejsze, że ani jednego nie widać pierwiastku, któryby osoby działające usprawiedliwiał lub zkadinał czynił sympatycznymi.

Bourcalier i Legrain są spółnikami w najobszerniejszym tego słowa znaczeniu: stoją na czele tego samego domu handlowego, i cieszą się łaskami tej samej kobiety. Pani Bourcalier, która zdradza męża dla Legrain, uważa jednak lekkie wyrzuty sumienia, budzi się w niej coś pokrewnego z godnością kobiecą: nie chce ona być nadal przedmiotem podziału. Zrzęczy Legrain, widząc, że wobec tego „kaprysu kobiecego“ bodaj na czas jakiś ustąpić musi z widowni kochanek lub męż, wysłała naturalnie męża. Proponuje mu mianowicie podróż do Meksyku, gdzie dom ich rozległe ma stosunki; by mu zaś przyjemnie sześciomiesięczny pobyt w Aine-

ryce, daje mu za towarzyszkę Stefanię, najpiękniejszą pannę z ich magazynu.

Wyekspedycowawszy tym sposobem spółnika za morze, Legrain obejmuje opiekę nad domem handlowym i nad rodziną Bourcaliera. Lecz cynik ten nie znajduje przyjemności w zbyt swobodnym stosunku z panią Bourcalier. Brak mu małżonka zdradzonego: obecność Bourcaliera stanowiła właściwą przyprawę tej miłości wzbudzonej.

Bourcalier wraca nareszcie i w wesołej pogadance wierzera się Legrainowi, jak świetnie w Ameryce się bawił. Przedstawiając wszędzie piękną Stefanię jako żonę, nawiązał mnóstwo stosunków w kolonii francuskiej; najlepiej zaś bawiono się w towarzystwie aktora, a zarazem dyrektora francuskiego teatru, Frontignana. Byłoby żona o tem wszystkim się nie dowiedziała! Lecz czyż podobna? Meksyk tak daleko!

Pani Bourcalier jest szczęśliwa z powrotu męża. Sumienie jej jest uspokojone: wyznała mężowi, że Legrain jej nadskakiwał, a nawet, że ją raz w szyć pocałował; Bourcalier przebaczył wspaniałomyślnie. I wszystko byłoby dobrze — gdyby nie zaanonosowano nagle pani Bourcalier gości: pan Frontignan z Meksyku.

Frontignan, to aktor, małpujący w życiu manieri świata arystokratycznego. Skończona według modelu z komedyi francuskiej, figura ta największe miała powodzenie w sztuce Gandillota.

Frontignan nie poznaje pani Bourcalier: kimże była piękna Stefania, którą p. Bourcalier przedstawił mu w Meksyku? Po kilku chwilach, małżonka dowiedziała się o zdradzie, obrażona do głębi, niewinna ta gołębia zdecydowana jest do rozwodu.

By pogodzić zaczął tę parę autor pozbyć się musi z jednej strony Legrain, z drugiej Stefani. Nie łatwiejszego: Bourcalier prosi Legrain na obiad do pałacyku, w którym umieścił Stefanię. Jest on rozpaczony pretensjami Stefani: zachciewa jej się brylantów, koni, toalet koronkowych. Z upodobaniem tedy widzi, że Legrain zaczyna się podobać Stefani, a że ona wzajemnie czyni wrażenie na współnika jego. Para ta się skombinuje, a p. Bourcalier powróci do żony aż do chwili, w której jedno z nich nabierze znowu ochoty do zdrady...

Nie lepsze towarzystwo spotykamy w

Hôtel du Libre Echange. Lecz w tej farsie nie można brać występku na serio. Jest to jedna z owych sztuk, które zrobione są według dawnej modły farsy francuskiej, z przyprawką humoru nieco modniejszego. Idzie o to, by w drugim akcie sprowadzić jaknajwiększą ilość osób, które chciałyby być nie-spostrzeżonymi, na jedno i to samo miejsce, i to pod pozorami prawdopodobnymi.

Feydeau, autor farsy *Champignol malgré lui*, która doczekała się przeszło 500 z rzędu przedstawięń, jest mistrzem w prowadzeniu podobnej akcyj. Nie będę was zapoznawał dokładnie z treścią nowej jego farsy, która zabawną być może tylko na scenie. Wystarczy, jeżeli opowiem główną scenę aktu drugiego, której sukces był tak wielki, że śmiech publiczności przygłuszał aktorów i że scena zakończyła się pantomimicznie.

L'Hôtel du Libre Echange należy do owych podejrzanych hotelików paryskich, które stoją otworem dla miłości nielegalnej. Pinglet, którego zazdrośna żona oddawna znudziła, nawiązał stosunek z żoną przyjaciela swego, architektki Paillardina. Zdarza się, że Paillardin pewnego wieczora nie może być w domu, gdyż zamówiony jest jako rzeczoznawca do pewnego hotelu, w którym ponoś duchy się zjawiają. Żona jego, korzystając z tej okazji, naznacza rendez-vous Pingletowi, który — rzecz jasna — wie dzie ją do tego samego hotelu, w którym przepędził ma noc Paillardin.

Nadto, adwokat prowincjonalny Mathieu, przyjaciel Pingleta przybywa do Paryża z czterema córkami. Nie znalazłszy gościnny u Pingleta, zmuszony jest udać się do hotelu; — naturalnie, że i on obiera *Hôtel du Libre Echange*. Służba, nie wiedząc, że wielki salon zajęty jest przez architekta-eksperta, wprowadza ich do pokoju tego, gdzie Paillardin już spi. Panny wracają po chwili z toalety w negliżach; a że właśnie przeciąg zgasił im świecę, płoche dziewczęta intonują chór zakonne z Roberta Djabla i inscenują taniec duchów.

Paillardin, obudzony, zrywa się z łóżka, i przekonany jest, że to istotnie duchy. Równocześnie, wskutek straszliwego hałasu Paillardina, wpadają do sali Pinglet z panią Paillardin, którzy zajmowali numer przyległy.

Tableau!

Puk.

na polu załatwiania żywojnych kwestyi ekonomicznych państwa, wszystko to mogło być pobudką do zwastowania pomyslniejszej ery. Z wielu wszakże stron upominają, aby być ostrożnym z wydawaniem ostatecznego sądu i miarkować się w nadziejach, stosunki bowiem na dworze carskim nie wydeklarowały się jeszcze a charakter młodego władcy zbyt mało znany, by można orzec coś pewniejszego o przyszłości.

Dotąd przynajmniej jest powód do pewnego pesymizmu, a to głównie ze względu na to, iż zawiodła nadzieja co do zmian personalnych, jakich oczekiwano na pewno przy zmianie roku w Rossyi. Z wyjątkiem ministra komunikacyi, który już przed dwoma tygodniami otrzymał dymisy z motywów czysto osobistych, wszyscy ministrowie pozostają nadal w swem urzędowaniu, a są to w przeważnej części osobistości uważane za filary systemu utrwalonego za panowania cara Aleksandra. Nie potwierdziła się również pogłoska o dymisji generał-gubernatora wileńskiego Orzłewskiego, jednego z tych działaczy, którzy nie tylko są najwybitniejszymi przedstawicielami owego systemu, lecz częstokroć wysuwają się daleko po za granicę istotnych intencji sfer decydujących. Niemniej pochlebne reskrypta carskie do prezesa komitetu ministrów Bungego i ministra wojny Wannowskiego, o których powszechnie wiadomo, że posiadali zupełne zaufanie zmarłego cara, nie mogą także budzić otuchy, że w Rossyi świta jutrzienka „nowego kursu“, tak samo jak niedawny reskrypt do marszałka polnego Hurki musiał obniżyć bardzo nadzieje, jakie przywiązywano w ziemiach polskich do wstąpienia na tron Mikołaja II.

Lwów, 17 stycznia.

Od początku ustanowienia władz serwitutowych po koniec grudnia 1894 roku zgłoszono 30.681 używalności, podlegających postępowaniu wedle ces. patentu z dnia 5 lipca 1853 Dz. pp. Nr. 130. Z pomiędzy tych używalności zgłoszono 56 w roku 1894. Z całej liczby zgłoszonych używalności załatwiono po koniec miesiąca grudnia 1894 roku 30.646, z których jednak pozostaje jeszcze w zawieszeniu, już to z powodu wniesionych rekursów, już to z powodu nieoddanych ekwiwalentów lub niezłożonych kapitałów wykupna 36 spraw tak, że liczba ostatecznie już załatwionych używalności wynosi 30.610.

Z końcem miesiąca grudnia 1894 pozostało do załatwienia 35 spraw zgłoszonych używalności, z których 23 nie było jeszcze przedmiotem dochodzenia, zaś 12 zostaje w pertrakcacyi.

Weiągu roku 1894 załatwiono ostatecznie 39 spraw zgłoszonych używalności, a z tych w drodze ugody 38, na korzyść stron uprawnionych.

Ze względu na rodzaj używalności załatwiono w ubiegłym roku 1894 — 26 spraw o pobór drzewa opałowego, 2 o pobór drzewa budulcowego, 5 o prawo pasania bydła, a 6 o inne służebności. Jako wynagrodzenie za

zniesione służebności przyznano uprawnionym po koniec grudnia 1894 :

a) w pieniądzu 1.238.742 zł. 12 ct. w. a.
b) w gruncie 278.762 mor. 1312 kw. sąż. Ekwiwalenta gruntowe obejmują 162.522 morgów 1098 kw. sążni lasu i 116.240 morgów 213 kw. sążni pastwisk, ról i łąk.

Sprawy dotychczas niezadowolone przypadają na poszczególne powiaty w następującym stosunku: 4 na powiat Brzeżański, 1 Rawski, 10 Żywiecki, 1 Stanisławowski, 2 Skalański, 2 Dobromilski, 1 Jarosławski, 3 Jaworowski, 3 Łańcucki, 2 Stryjski, 1 Hucisko, 2 Kamionek, 1 Bobrecki, 1 Liski, 1 Drohobycy. W innych powiatach nie ma żadnej niezadowolonej sprawy serwitutowej.

Sprawy sejmowe.

(Sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowej średniej szkole rolniczej w Czernichowie).

(§) Ze sprawozdania przedłożonego Sejmowi przez Wydział krajowy o krajowej średniej szkole rolniczej w Czernichowie, dowiadujemy się, że gmach internatowy w Czernichowie, którego budowę w roku 1892 rozpoczęto, a w roku 1893 pod dach doprowadzono, został oddany do użytku szkolnego. Ze wybudowaniem tego gmachu, którego potrzebę dawno odczuwano, stało się możliwym odpowiednie umieszczenie szkoły i internatu, a co najważniejsza, oddzielenie jednej części od drugiej i tem samem utrzymanie ładu i porządku. Dotychczas bowiem i szczupłość miejsca i brak sal: rekreacyjnej i gimnastycznej, w którychby uczniowie mogli swobodnie spędzać czas wolny od nauki, zmuszały siłą stanu rzeczy do tego, że trzeba było sale sypialne trzymać przez cały dzień dla uczniów otwarte, co nie było ani higienicznie, ani pedagogicznie odpowiednim. Obecnie z usunięciem trudności co do miejsca, można było przeprowadzić zupełny rozdział między ubikacyami, przeznaczonemi na naukę, na rozrywki i na wypoczynek, tak, że sale sypialne, służące jedynie do celu, dla którego są przeznaczone, przez cały dzień są dla uczniów niedostępne. Zarządzenia dyrekcji co do tego rozdziału, niemniej zarządzenia, zmierzające do utrzymania porządku, wywołały u uczniów, nieprzyzwyczajonych do tego i upatrujących w tem niemiłe innowacje, pewien opór, objawiający się lekceważeniem i niestosowaniem się do otrzymanych poleceń.

Na telegraficzną wiadomość o tem udał się bezzwłocznie członek Wydziału krajowego, dr. Wereszczyński do Czernichowa, zbadał rzecz wszechstronnie na miejscu, a przekonawszy się, że dyrekcja zastosowała do opornych środki dyscyplinarne, jakie jej aplikować wolno we własnym zakresie działania, i że to skutku nie odniosło, rozwiązał z upoważnienia Wydziału krajowego rok II jako najwinniejszy i polecił zarazem dyrekcji, aby o tem rodziców zawiadomiła, z podaniem ter-

minu ponownych wpisów. Przy nowych wpisach nie przyjęto czterech, których w interesie utrzymania spokoju nadal uznano jako niepożądanych w szkole.

Ubolewania godne te zajścia mimowolnie wymagały — zdaniem Wydziału krajowego — tak zbadania powodów, wywołujących te częste erupcje, jak i wyszukania zapobiegawczych środków. Obok tego, że rozmiar i rozkład ubikacyj przed wybudowaniem skrzydła nie dozwalał na wprowadzenie ścisłego porządku, zaczęły się drobne koncesje, na razie młodzież ujmujące, a w skutkach zawsze szkodliwe, główne źródło tego rodzaju wyryków leży — zdaniem Wydziału krajowego — w tem, że się przyjmuje do szkoły kandydatów o bardzo nierównym wieku i z niejednakowym przygotowaniem. Obok chłopca, który wprost z ławki dobrze ukończonej niższej szkoły średniej przechodzi na ławkę czernichowską i jest w wieku 16—17 lat, zasiada taki, który już dawno mury szkolne opuścił, bo mu w nich duszno było, przez kilka lat dobrze świata zakosztował i wszystko gruntownie zapomniał, czego się w ogóle uczył, a stawszy się w końcu dla najbliższego otoczenia w domu ciężarem, tylko kłopoty sprawiającym, oddany został wreszcie do Czernichowa, jako do ostatniego jeszcze dlań schroniska. Ze tacy młodzieńcy w pełnym tego słowa znaczeniu z wielką trudnością pozbywają się swych nawyków i niełatwo dają się naginać w tym wieku do dyscypliny szkolnej, jest pewnem, niemniej jak pewnem jest i to, że młodszy, którzyby się chętnie poddawali przepisom, mając przed oczyma ciągłą dążność do wyłamania się z pod rygoru, sami zaczynają tego próbować, a nieraz nawet z junakeryi i dla popisania się odwagą, prześcigają w tem starszych wiekiem kolegów.

Nabrawszy takiego przekonania o powodach wyryków z zeszłorocznych zajęć, Wydział krajowy polecił dyrekcji, spełniając tem samem wolę Sejmu, objawioną w sprawozdaniu komisji gospodarstwa krajowego, aby przy nowych wpisach na rok szkolny 1894/5 ściśle tego przestrzegano, żeby przyjęci kandydaci mieli wymaganą kwalifikację, t. j. ukończoną z dobrym postępem niższą szkołę średnią w kraju i nieprzekroczony wiek 18 lat.

(Sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności, odnoszących się do podniesienia hodowli bydła w kraju).

(§) Między sprawozdaniami Wydziału krajowego, przedłożonemi Sejmowi w bieżącej sesji sejmowej, zasługuje na podniesienie sprawozdanie z czynności, odnoszących się do podniesienia hodowli bydła w naszym kraju, sprawozdanie, które, jak to już z nagłówka wynika, jest wielkiej wagi dla szerokiej warstwy ziemian.

W roku 1892 wydana została, jak wiadomo, ustawa krajowa o licencyonowaniu buhajów, należało zatem ustawę tę wprowadzić w wykonanie. Odnosne przepisy wykonawcze zostały wydane i ogłoszone w dzienniku ustaw

i rozp. kraj. W wykonaniu §. 4 pomienionej ustawy, przystąpił Wydział krajowy po zasięgnięciu opinii wydziałów powiatowych i komitetów obywateli Towarzystw rolniczych, do zorganizowania okręgowych komisji licencyonujących. Przy tem zarządzeniu Wydział krajowy miał do pokonania dwojakiej natury trudności. Jedne wynikały z tego, że według świadectwa komitetów Towarzystw rolniczych i informacyj wydziałów powiatowych, wprowadzenie w życie ustawy byłoby nie mogło odbyć się odrazu w całym kraju. Opinie wybornych znawców stosunków hodowlanych w naszym kraju stwierdzają jednogłośnie, że są pewne powiaty, w których na razie tylko w niektórych gminach ustawę hodowlaną wprowadzić można, z powodu braku i zbyt wielkich trudności w nabywaniu odpowiednich rozpodników.

Drużną trudność, na którą Wydział krajowy przy organizowaniu komisji licencyonujących natrafił, polega w braku ludzi, chcących i mogących podjąć się obowiązków z ustawy na członków komisji włożonych. Odnosi się to głównie do obowiązków przewodniczących komisji licencyonujących. Jeżeli mimo tych trudności Wydział krajowy potrafił w roku ubiegłym zorganizować 108 komisji w 50 powiatach i powołać do tych nowych, a bardzo uciążliwych i wiele czasu zajmujących czynności 452 obywateli, którzy te obowiązki przyjęli, to zawdzięcza się ten wynik — zdaniem Wydziału krajowego — tylko silnie wyrobionemu poczuciu obywatelskich obowiązków, które w kołach naszych rolników, przeciętnych publicznie służbą w powiecie i kraju nie tylko nie osłabło, lecz w miarę stawienia konkretnych celów ekonomicznego podniesienia naszego ludu wiejskiego, trwale się wzmacnia. Obywatelom powołanym do czynności w komisjach licencyonujących wyraża Wydział krajowy w sprawozdaniu podziękowanie za przyjęcie tych uciążliwych i pełnych odpowiedzialności obowiązków.

W roku 1892 ustanowił Sejm stały fundusz hodowlany w wysokości 50.000 zł. na udzielanie pożyczek tym gminom, które według ustawy będą musiały postarać się o buhaja, a nie rozporządzają dostatecznymi na ten cel środkami.

Fundusz ten, który w czterech latach będzie utworzony w całości, postanowił Wydział krajowy ułożyć w Banku krajowym i sam nim bezpośrednio rozporządzać. Przy udzielaniu pożyczek uwzględniane będą gminy najuboższe, w pierwszym rzędzie tych powiatów, których reprezentacye przyczyniają się swymi funduszami do wydatków na podniesienie hodowli bydła, jak niemniej te gminy, którym komitet centralny Towarzystwa gospodarczego galicyjskiego, względnie Towarzystwa rolniczego krakowskiego udzieli zasiłków na ten cel ze swoich funduszy subwencyjnych.

Pocieszającym jest objaw, że większa część wydziałów powiatowych w poczuciu obowiązków, albo natychmiast wstawiła, albo też przyrzekła wystarać się u Rad powiatowych o kredyt na popieranie akcji podnie-

GOLEBICA SULTANKI.

Legenda arabska.

(Ciąg dalszy).

III.

Tymczasem Leilah żyła zamknięta w fortecy Merted wraz z Nouredinem. Owa warownia górowała nad rozległą i zieloną oazą kryjącą się w dolinie. Po za nią ze wszystkich stron, pustynia arabska rozciągała w nieskończoność swoje żółte piaski pagórkowato wydęte.

Z początku, Leilah była szczęśliwą, lub zdawało jej się, że nią była. W dniu, kiedy kazano jej wybierać między dwoma nieznanymi, rzuciła się minowolnym ruchem ku Nouredinowi, gdyż wydał jej się piękny, dobry i dzielny. Pełen potęgi wzrok mameluka opanował ją zupełnie. Ahmed, ze swoim wyrazem powagi, wydał jej się istotą, do której zbliżyć się nie wolno. Kiedy zbliżył, przeczuła, że cierpieć musiał, ale nie wiedziała, jakie to było cierpienie: wtedy, pomiędzy Ahmedem a Leilah, zostało zamienione spojrzenie, którego ani jedno ani drugie zapomnieć nie miało. Z głębi swego serca pozostającego w nędry ponizienia z powodu, że stała się zdobyczą, wziętą w niewolę, wysłała wyraz sympaty, politowania nad cierpieniem tego boga, którego pojmowała, ale nie rozumiała. Kiedy Ahmed posłał jej ową gołębicę, czuła, że zostaje pod opieką sultana. Więcej nad to nie widziała nic; mówiła sobie tylko, że jest gdzieś na świecie, w dalekim raj, istota połączona, która ją kocha braterską miłością. Ta opieka zdala, napełniała ją nieopisaną wdzięcznością, jak rzecz nadprzyrodzona cudowna

i zarazem bliska sercu. To też rozmawiała się namiętnie w swej gołębiczy.

Co do Nouredina, ten pływał w morzu nieopisanego szczęścia. Natura jego gwałtowna i prawa, doznawała; po raz pierwszy potęgi wszechwładnego uczucia. Będąc w posiadaniu istoty uroczej, sam był całkowicie przez nią zawładnięty, upojony, zwyciężony. Jednakże coś nieopisanego, niepokojącego, podniecało jego uczucie; czuł wybornie, że choć czarująca istota należała prawnie do niego, nie należała jednak zupełnie. Była dobra, posłuszna, ale bierna. Biorąc ją w objęcia, nie odbierał wrażenia kochającej kobiety, tylko uległej niewolnicy. Skoro dzika i nieśmiała córka Czerkiesów uwolniona została od obecności swego pana, wielkie jej czarne oczy odwracały się od niego ku jakimś niedostrzeżonym przestrzeniom; Nouredin spostrzegł te objawy i przeraził się. pomimo nieustraszonej swojej odwagi. Oczy czarne, przybierały w takich chwilach barwę fiołkową, nieopisanie smutne: zapewne tęskniła za swoją ojczyzną. Ale gdyby nawet mógł, Nouredin nie byłby ją tam odprowadził. Pragnął ją mieć dla siebie, wyłączenie, zdala od wszystkiego co jej było miłym. Dałby z chęcią znaczną część krwi swojej własnej, by mógł otrzymać dla siebie samego jedno z tych spojrzeń smutnych, rzucanych w przestrzeń, tonących tymczasem pośród miękkich poduszek jedwabnych, na których palcem kreśliła spiczaste rysy, nasładowane może wzgórza kraju rodzinnego.

Pora deszczów dobiegała do końca. Pewnej nocy, straszna burza, cyklon równikowy, czarno żółty rozszalał nad fortecą Merted. Oaza zamieniła się w jezioro, a ramię, w błotach i piaskach pozostałych po ustąpieniu wód, znaleziono lwa utopionego, co bywa uważanem za złą wróżbę u arabów. W kilka dni później, wiosna rozkwitła w oazie. Gęsta trawa okryła się różnobarwnymi kwiatami, które wyglądały jak długie pasy czer-

wone, białe i niebieskie, na tle zielonem, rozciągając się w nieskończoność. Palmy wonią świeżych liści napełniały powietrze a trzody beczwały na pastwisku. Wieczorem, z wysokości niezdołanego tarasu, Leilah słyszała muzykę i tańce Beduinów, pełne wesołości dzikiej, ale patryarchalnej. Fiołkowy firmament rozciągał swą kopułę po nad szarą pustynią a złote gwiazdy patrzyły na nią jak olbrzymie oczy. Och! jakże daleko była od Kaukazu!... Będąc samotną, rozpoczęła nucić piosenkę z nad Kaspijskiego morza, której nikt rozumieć nie mógł: „Mój statek mały, ale żagle wielkie, bo pełne nadziei!“

Nazajutrz Nouredin powrócił z wycieczki, na którą się wybrał przed kilku dniami. Wechodząc do komnaty Leilah, ujrzał ją trzymającą na kolanach złoczoną klatkę z białą gołębicą. Leilah przypatrywała się ptakowi z miłością; długie jej włosy, rozpuszczone, rozrzucone na klatkę, tworzyły cień, jakby liście drzewa dla ochrony ptaka, który skubiąc skrzydełko dzióbkiem, zalotnie potrzasał białą główką. Gdy Nouredin nadziedzł, przestraszona gołębicę rzuciła się w bok, uderzając skrzydłami o preciki klatki; kilka piórek poleciało. Nouredin nigdy nie zwracał uwagi na ptaka; ale widząc ruch Leilah, której ramiona zawarły się nad klatką, jakby opiekuniczym ruchem, słysząc okrzyk trwogi, jaki wydała i pieszczotliwe słowa wymówione do ptaka w obecnej mowie, Nouredin się zaniepokoił. Przeczłł pomiędzy Leilah a ptakiem rodzaj miłosnego porozumienia i pragnął się prawdy dowiedzieć.

— Dlaczego tak kochasz tego ptaka? — spytał.

Pytanie to wnikało w głębie duszy Leilah, głębie, których ona sama nie znała. Milczała, ale ramiona jej zacisnęły się jeszcze silniej w oko klatki, a śliczna główka skłoniła się na preciki. Trzy razy Nouredin powtarzał swoje pytanie, nie otrzymując odpowiedzi. Wtedy on także zamknął, wrogiem

okiem obejmując swoją małżonkę i gołębicę, które zdawały się spiskować przeciw niemu. Nareszcie, pełen zazdrości o ptaka, chcąc raz już zakończyć tę sprawę rzekł:

— Leilah, dałem ci wszystko co mogłem, a ty nie ofiarowałaś mi nigdy żadnego podarunku. Daj mi tę gołębicę!

Leilah powstała poważna, uroczysta i patrząc mu prosto w twarz, rzekła z prostotą:

— Dlaczego mi ją chcesz zabrać? To dar twojego brata, Ahmeda.

Nouredin podskoczył.

— Ahmeda? kiedy ją tobie dał?

— W przeddzień naszego wyjazdu, jako dowód opieki i przyjaźni.

— Zdrajca! Obiecał mi, że ciebie zapomni... a ten ptak jest pośrednikiem między nim a tobą... Ty kochasz mego brata!...

Nouredin pochylił ramię Leilah i ścisnął z całą siłą, podczas gdy oczy, które na nią patrzyła, ponurym ogniem mu błyszczały. Ale Leilah się nie bała, nie zdawała się spostrzegać jego uniesienia. Pograżona w marzenie, szeptała, jakby pytając sama siebie:

— Czyżbym go kochała?... — twego brata?

Smutny uśmiech rozchylił czerwone jej usta i rozpromienił rozmarzone oczy. Nouredin był świadkiem rozkwitu uczucia, które zazdrość jego wzbudziła z uspienia, zamieniając marzenie w rzeczywistość. Wobec tego spokoju niewinności, a zarazem pełnego zdrady, który wydawał mu się najstraszniejszym ze wszystkich występków, gniew jego nie miał granic.

— Zabiję twoją gołębicę! zawołał. Daj mi ją! ja! ja! chęć!

I brutalna dłoń jego zaciskała klatkę nerwowo.

(Dalszy ciąg nastąpi).

sienia hodowli była w naszym kraju. Wydział krajowy otrzymał w tej mierze od 64 powiatów odpowiedzi, z tych 51 powiatów przyznało subwenyę na 1893 r., 4 na okres 4 letni; 1 na okres 3 letni; 2 raz na zawsze; 1 jednorazowo; 5 tylko powiatów odmówiło subwenyę, a 10 powiatów nie odpowiedziało wcale.

(Akcyja pomocnicza z powodu klęsk elementarnych).

Wydział krajowy przedłożył Sejmowi sprawozdanie w przedmiocie akcyi pomocniczej z powodu klęsk elementarnych w roku 1893, w którym podaje na jaki cel i którym powiatom udzielono zasiłków i pożyczki z kredytu na ten cel dozwolonego.

Zanim jednak skutki klęski roku 1893 zostały chociaż w części złagodzone, nastąpiła konieczna potrzeba nowej, chociaż znacznie skromniejszej akcyi pomocniczej.

W miesiącu maju 1894 r. nawiedziła powódź kilka powiatów w zachodniej części kraju, znaczny obszar kraju pustosząc i pozostawiając ludność w pierwszej chwili bez chleba, niejednokrotnie bez dachu; w czerwcu zaś gwałtowne grady zrzuciły w kilku powiatach ogromne szkody. Rady powiatowe pospieszyły z pomocą najbiedniejszym, zwracając się zarazem do Wydziału krajowego o spieszniejszą i wydatną pomoc. Wydział krajowy nie rozporządzał już wówczas żadnymi na ten cel przeznaczonymi funduszami, ulegając jednak konieczności, a w nadziei, że Sejm tę konieczność uzna i wyjątkowe zarządzenia usprawiedliwi, udzielił Wydział krajowy z funduszu krajowego na pierwsze potrzeby t. j. na wyżywienie ludności, zanim klęska przeminie, zasiłków w sumie 6200 zł.

Obecnie wnosi Wydział krajowy, aby sumę tę przyzwolił Sejm jako kredyt dodatkowy na rok 1894.

Z parlamentu niemieckiego.

Na poniedziałkowym posiedzeniu uzasadniał dep. Hasse swoją interpelację o niedostatecznej ochronie Niemców za granicą i przypomniał oświadczenie hr. Caprivi'ego, złożone z powodu zamieszek w Chili, że Niemcy nie posiadają dość okrętów dla zapewnienia należytej opieki. W dalszym ciągu swoich wywodów podniósł mowca, że Niemcy jako pionierzy niemieckiego handlu i przemysłu, potrzebują szczególniejszej ochrony, przytacza skargi Niemców w Jaffie, Palestynie, Brazylii i środkowej Ameryce; żąda surowszej instrukcyi dla niemieckich reprezentantów; w końcu wyraża nadzieję, że okręty jakimi obecnie rozporządza marynarka, będą w większej mierze przeznaczone do opieki nad Niemcami.

Minister bar. Marschall odparł zarzuty poprzedniego mowcy przeciw zagranicznej polityce, jakoby polityka ta była szeregami ustępstw wobec zagranicy. Hr. Caprivi, podczas czterech lat swoich rządów, kierował sprawami państwa z wielkim poświęceniem i zdziałał wiele dla wzmocnienia poczucia narodowego. Rząd starać się będzie zawsze zapewnić Niemcom tę opiekę, jakiej dozwala prawo międzynarodowe i będzie badał sumienie nie każdą skargę.

Wniosek o otwarcie dyskusyi nad interpelacją nie doznał potrzebnego poparcia przez Izbę. W ten sposób cała sprawa została bez dyskusyi załatwiona.

Następnie bar. Heyl uzasadniał interpelację w sprawie utworzenia Izby rzemieślniczych i przemysłowych na podstawie prawnopañstwowej. W odpowiedzi oświadczył sekretarz stanu Bötticher, że rząd uznawał zawsze potrzebę organizacyi rękodzielców; obecnie jednak nie może wystąpić przed parlamentem z projektem tego rodzaju ustawy. Mowca zgadza się z wywodami o utworzeniu Izby rękodzielniczej, w której otrzymaliby głos także przeciwnicy przymusowej organizacyi. Rząd nie pominię żadnego środka, mogącego przywrócić rękodzielcom złote czasy, jakie ze szkodą państwa przeminęły.

Dyskusyę nad interpelacją odroczone do następnego posiedzenia.

W komisji dla reformy regulaminu parlamentarnego podniósł prezydent Lewetow fakt, iż ton dyskusyj parlamentarnych znacznie się obniżył. Mowca ubolewa, iż nawet osoba cesarza bywa wciągana do dyskusyi i żąda dla prezydium skutecznych środków dyscyplinarnych, wskazując na amerykański, angielski i francuski parlament, gdzie istnieje o wiele surowsze środki dyscyplinarne. Po dłuższej dyskusyi posiedzenie odroczone do d. 21 b. m. Do tego czasu mają się zastanowić frakcyje parlamentarne nad stanowiskiem, jakie zajmą wobec żądań Lewetowa.

Z Warszawy.

(Generał-gubernator hr. Szuwałow).

Generał-gubernator hr. Szuwałow spodziewany jest w Warszawie w sobotę. Przy będzie on pociągiem nadwyzczajnym z Aleksandrowa, dokąd na spotkanie jego uda się gubernator warszawski Andrejew. W Aleksandrowie, Włocławku i Skierniewicach ustawione będą warty honorowe, w Warszawie straż honorową pełnić będzie oddział gwardyi przybocznej pułku litewskiego. Na dworcu warszawskim oczekiwać będzie generał-gubernatora senator Medem, oberpolicmajster Klejgels i inni. Wogóle na dworcu zgromadzi się szereg dygnitarzy. Hr. Szuwałow, który przybędzie z rodziną, uda się z dworca do soboru prawosławnego, a ztamtąd dopiero odjedzie do Belwederu, gdzie zamieszka.

Znany korespondent warszawski do *Nowoje Wremia*, którego listy pełnią zawziętą nienawiścią do Polaków, wyraża niezłomną nadzieję, iż hr. Szuwałow, który sztanدار państwowych interesów rossyjskich wysoko wznosił na posterunku przedstawiciela Rosyi w Berlinie, potrafi niezawodnie przekonać polskich polityków od samego zaraz początku po przyjeździe do Warszawy o błędnych ich nadziejach. „Mówią — pisze dalej korespondent — że ma zamiar przeprowadzić w kraju szereg reform gospodarskich i dlatego na wybitne stanowisko w Warszawie powołuje p. Timirazjewa, jako człowieka, który się na polu ekonomicznym odznacza. Na polu tych reform możliwa jest współdziałalność władzy rossyjskiej z miejscową ludnością, jeżeli, oczywiście, tutejsi Polacy zrozumieją, że władza rossyjska nie może podtrzymywać miejscowego separatyzmu — lecz zawsze będzie dążyć do tego, aby jaknajściślej zjednoczyć ten kresowy kraj z resztą naszego państwa i zamienić ludność na wiernych poddanych Rosyi, jakimi są od chwili panowania rossyjskiego — tutejsi włościanie. Cele te, rossyjskiej władzy w kraju naszym możliwe są do urzeczywistnienia — tylko pod warunkiem wzmocnienia tu żywiołu rossyjskiego i zwarcia sił rossyjskich. Niestety w dobie obecnej, towarzystwo rossyjskie w Warszawie — cierpi na brak spójności. Mówią, że hr. Szuwałow i jego żona, odznaczają się gościnnością i że w Berlinie w domu ich bywali wszyscy Rosyjanie; z tego powodu można mieć nadzieję, że przy hr. Szuwałowie w towarzystwie rossyjskiem w Warszawie, więcej będzie jedności i spójni.“

Dymisya prezydenta republiki.

Kiedy przed kilkoma miesiącami (dnia 26 czerwca 1894) po zamordowaniu Carnota, następcą jego został Casimir-Périer, wszyscy w Europie uczuli i doskonale zrozumieli, że we Francyi rozpoczął się może nowa epoka, korzystniejsza od poprzedniej odbijająca; niestety nadzieje te zawiodły, owa domniemana epoka rozpoczęła na pozór tak świetnie, zakończyła się rozczarowaniem i ustąpieniem prezydenta. Cała przeszłość Casimir-Périera, świetne tradycye rodzinne, działanie polityczne na krześle prezydyalnym Izby i na fotelu ministeryalnym, jego prawność, nieskazitelność, energia i zdolności pozwoliły wtedy przypuszczać, że Francya otrzymała w nim znakomitego i świadomego swego zadania naczelnika.

Wspaniałe orędzie nowego prezydenta, w którym tenże zapowiedział, że będzie uważał za swój obowiązek praw przyznanych mu przez konstytucyę nie zaprzeczając, że nie pozwoli, aby się przedawniły, a zakończył słowami pamiętnymi o dwóch podstawach ekonomicznego państwa, t. j. o wolności i rzadzie, wzmocniło jeszcze pokładane nadzieje i dodało otuchy. Niestety nowy prezydent przyszedłszy do władzy, nie doznał rozkosznych chwil miodowych miesięcy; cała partya soycjalistyczna wzmocniona skrajnymi żywiołami z prawej i lewej strony na każdym kroku utrudniała prezydentowi działanie i zatrzuwała mu życie, a co gorsze podkopywała jego powagę.

Ministerstwo Dupuy walcząc ciągle w Izbie o swoją egzystencyę uległo wreszcie i podało się do dymisyi. Chwila była krytyczna; wskazanym kandydatem był Brisson, a przecież ten nie miał ochoty opuszczać powiejszego i spokojniejszego stanowiska prezesa Izby; zdawało się, iż następcą Dupuy zostanie radykał Bourgeois; byłby to powrót do dawnej chwiejnej, bezpłodnej i błędnej polityki koncentracyjnej z przewagą jednak żywiołu radykalnego. Tego nie chciał Casimir-Périer i ustąpił! Dymisya prezydenta warowała, jak wiadomo, we Francyi i w całej Europie piorunujące wrażenie. W pierwszej chwili można było sądzić, że prezydent ustępuje, aby następnie za cenę swego powtórnego wyboru otrzymać bądź to zadośćuczynienie moralne za wszystkie napaści i potwarze,

których był przedmiotem, zdawało się *qu'il recule pour mieux sauter!* Niestety było to złudzenie, Casimir-Périer ustępuje stanowczo, bez chęci do walki i bez nadziei zwycięstwa; złamany i zniechęcony opuszcza stanowczo pole walki; to też poważne dzienniki francuskie potępiają surowo jego postąpienie, a niektóre wymieniają smutne słowo: dezercya! W każdym razie działy prezydenta, starszy Périer, minister Ludwika Filipa były sobie inaczej postąpił. Przyjaciele prawdziwi Francyi, jej wielkości i europejskiego stanowiska mogli spodziewać się innego w tej chwili postępowania ze strony głowy rządu, tem też boleśnieszcy i przykrzejszy ich zawód! Casimir-Périer, pomny na słowa swego orędzia powyżej zacytowanego, powinien był przyjąć śmiało i odważnie walkę z soycjalizmem i radykalizmem; w tym celu po upadku gabinetu Dupuy wypadało powołać do władzy gabinet energiczny i zdecydowany z człowiekiem pewnym i śmiałym na czele, jak n. p. Waldeck-Rousseau, Spuller lub Constans, a w razie opozycyi Izby, stojąc na gruncie konstytucyjnym i legalnym rozwiązać takową za pomocą senatu i rozisać nowe wybory.

Eksperyment byłby się może nie powiódł, w każdym razie był on wskazany. Casimir-Périer wolał niestety ustąpić przed podjęciem walki i od razu podpisać kapitulacyę! Zwycięzcy są radykałscy a w pierwszym rzędzie soycjaliści; oni też triumfują na całej linii bojowej i słusznie. Obecne przesilenie — to nie kryzys polityczny, to kryzys soycjalny!

Przypominamy, że prezydentem rzeczypospolitej francuskiej został wybrany Casimir-Périer dnia 27 czerwca 1894 r. Przy wyborze tym, dokonanym przez kongres w Wersalu, oddano 851 głosów. Ponieważ część głosów uznano za nieważne, przeto liczba głosów, wchodzących w rachubę, wynosiła 845, a absolutna większość 423. Casimir-Périer otrzymał 451 głosów, Brisson 195, Dupuy 97, Février 59, Arago 27 głosów. Tak więc zaraz w pierwszym głosowaniu prezydentem został wybrany Casimir-Périer.

Według depechy paryskiej, kongres w Wersalu zbierze się już dzisiaj celem wyboru prezydenta.

Ustawa konstytucyjna o organizacyi publicznych władz z d. 25 lutego 1875 r. zawiera co do wyboru prezydenta rzeczypospolitej następujące postanowienia:

Artykuł 2gi. Prezydent rzeczypospolitej zostaje wybrany większością głosów zgromadzonych w jedno zgromadzenie narodowe członków senatu i Izby deputowanych. Zostaje on wybrany na lat 7. Może być ponownie wybranym.

Artykuł 7my. W razie wakansu przez śmierć, lub skutek innej przyczyny (w niżej wymienionym wypadku wskutek złożenia tej godności), przystępują obie zjednoczone Izby natychmiast do wyboru nowego prezydenta. Zanim nowy prezydent wybrany zostanie, sprawuje władzę wykonawczą rada ministrów.

KRONIKA

Lwów, 17 stycznia.

— **JE. Prezydent** wyższego sądu krajowego — jak ogłasza dzisiejsza *Wiener Ztg.* — przeszedł na własne żądanie w stan spoczynku i otrzymał przy tej sposobności wielką wstęgę orderu Franciszka Józefa. JE. Simonowicz urodzony dnia 28 grudnia 1827 r. z rodziny obywatelskiej w Czerniowcach, ukończył tamże gimnazjum; po ukończeniu studiów uniwersyteckich na Wszechnicy lwowskiej, odbywał od 30 września 1850 do 30 maja 1851 praktykę przy sądzie krajowym karnym lwowskim. Od 1 sierpnia 1851 do końca stycznia 1852 pełnił służbę przy magistracie lwowskim. Zamianowany w r. 1852 auskultantem na Bukowinie, pełnił służbę w tym charakterze od 12 października 1852 do 24 września 1855, w którym to roku został zamianowany samoistnym adjunktem w Serecie. W roku 1858 zamianowany został sekretarzem, a następnie zastępcą prokuratora Państwa w Czerniowcach. Niezwykła wiedza jurdyczna i bystry umysł zjednały mu powagę w kołach prawniczych a jasny pogląd na stosunki, cywilna odwaga w wypowiedaniu swych przekonań, niekrepowana stanowiskiem oskarżyciela publicznego i prawy charakter — złożyły w ręce jego w roku 1863 mandat poselski do Sejmu bukowinińskiego, który snąc dobrze wypełniał, kiedy niebawem widziemy go członkiem Wydziału krajowego — a następnie postem do Rady państwa, wybranym z żoną Sejmu bukowinińskiego. Jako członek Wydziału krajowego był JE. Simonowicz jednym z najwybitniejszych redaktorów projektów do ustaw krajowych — w Radzie państwa zaś w Wiedniu znalazł sposobność wybitnego zaznaczenia nie tylko swego charakteru, sięgającego nad zwykły poziom — lecz i swej polskiej narodowości.

W maju roku 1867 zamianowany został radcą sądu krajowego w Czerniowcach. W lutym roku 1873 został JE. Simonowicz mianowany radcą sądu wyższego i przeniesiony do Lwowa. Choć był najmłod-

szym radcą, przeznaczony przeciw został przez br. Schenka do zastępowania komisarza rządowego w Sejmie galicyjskim podczas debaty nad galicyjską ustawą hipoteczną. Czynność JE. Simonowicza w tej legislacyjnej pracy doczekała się publicznej pochwały z ust pośta Rydzowskiego, sprawozdawcy komisji prawniczej, który wyraził Rządowi wdzięczność za przedłożenie projektu ustawy hipotecznej w języku polskim tak poprawnym, iż komisya co do języka polskiego żadnych prawie ważniejszych zmian nie poczyniła.

W kwestyi ustawy hipotecznej znosił się JE. Simonowicz bezpośrednio z ówczesnym Ministrem sprawiedliwości Głaserem, a sprawozdania jego zalecały się niepospolitą wartością, skoro już w kilka miesięcy po nominacyi na radcę sądu wyższego, bo w grudniu r. 1873 powołano go do Wiednia na posadę generalnego adwokata dla Galicyi i Bukowiny przy najwyższym Trybunale kasacyjnym. Działalność jego na tem stanowisku nacechowana jest głęboką znajomością prawa, i bezstronnem pojęciem sprawiedliwości. W r. 1883 otrzymał JE. Simonowicz w uznaniu znakomitej służby krzyż kawalerski ces. Leopolda. W styczniu roku 1887 powołany na naczelnego kierownika sądownictwa w okręgu lwowskim, już w r. 1888 zaszczycony został godnością tajnego radcy, a w r. 1891 krzyżem komandorskim Franciszka Józefa z gwiazdą.

Najwyższem postanowieniem z dnia 10 stycznia b. r. został JE. Simonowicz na własną prośbę przeniesiony w stan spoczynku, przyczem Najjaśniejszy Pan w nader łaskawych i pochlebnych wyrazach, w uznaniu jego nader znakomitej 42-letniej działalności służbowej odszczęśliwił go wielką wstęgą orderu Franciszka Józefa.

Z obowiązku naszego zaznaczyć musimy, iż ustępujący Prezydent na stanowisku prezydenta apelacyi lwowskiej wyrozumiałością swą, dobrocią, uczynnością i odczuwaniem potrzeb zarówno samego stanu sędziowskiego jak i stron pomocy prawnej u niego poszukujących zaskarbił sobie wdzięczność i ogólne uznanie tak u publiczności jak i w sądowym świecie urzędniczym. Bo też to była postać nawskróś szlachetna — jeśli komu przyznać należy miano „człowieka“ w prawdziwym tego słowa znaczeniu, to z pewnością na to miano całem swem życiem szlachetnem dobrze zasłużył JE. Simonowicz.

Z okazji jubileuszu czterdziestoletniej służby rządowej ofiarował kwotę 1000 zł. na cele dobroczynne, a to 500 zł. na pomnożenie funduszu zakładowego fundacyi jubileuszowej ku wspieraniu ubogich wdów i sierot o urzędnikach sądowych, a 500 zł. na pomnożenie funduszu Stowarzyszenia dyktaryszów i urzędników.

Za czasów prezydentury JE. Simonowicza kreowano kilkadziesiąt posad sądowych, utworzono kilka nowych sądów obwodowych i powiatowych w naszym kraju. Wogóle przyznać trzeba, że o ile tylko okoliczności na to pozwalały, starał się usilnie wszelkim brakiem zaradzić a niezawisłość stanu sędziowskiego i wolność przekonania sędziowskiego za jego zwierzchnictwa stanęła na niebywałym dotąd stopniu. JE. Simonowicz szanując swoje zdanie przyczynił się do podniesienia tej niezawisłości stanu sędziowskiego w naszym kraju.

Gremium radców wyższego sądu krajowego wystosowało w tych dniach do ustępującego swego zwierzchnika, przebywającego obecnie w Abbazy, serdeczny telegram pożegnalny a równocześnie uchwaliło umieścić portret JE. Simonowicza w sali posiedzeń I. senatu apelacyjnego. Na telegram ten odpowiedział JE. Simonowicz w słowach bardzo uprzejmych.

(S) **Nowa droga krajowa.** Wydział krajowy przedstawił Sejmowi projekt ustawy, którą uznaje się dojazd, łączący zakłady naukowe dublańskie z drogą krajową lwowsko-stojanowską, za drogą krajową.

— **Stypendyum.** C. k. Namiestnictwo nadało stypendyum z fundacyi im. Tymoteusza Gembarzewskiego o rocznych 60 zł. a. w, Jadwidze Mochnackiej, uczenicy III roku c. k. Seminarjum nauczycielskiego żeńskiego we Lwowie, ubogiej sierocie po praktykancie konceptowym Namiestnictwa.

— **Obchód W. Bogusławskiego.** Na gmachu teatru hr. Skarbka, powiewają już dziś flagi o barwach narodowych.

— **Stefani i Cesarz Józef II.** Kompozytor pierwszej części „Krawców“ był, jak wiadomo, Czechem z rodu i przed przybyciem do Warszawy czynnym był jako skrzypek w nadwornej orkiestrze cesarskiej w Wiedniu. Cesarz Józef II, wówczas współrządcą Monarchii obok Swej Dostojnej Matki, lubił bardzo muzykę i znał osobicie każdego z artystów Swej orkiestry, darząc ich niejednokrotnie zaszczytem dłuższej rozmowy o sztuce. Pewnego dnia Cesarz w przebraniu mieszczanśkim zaglądnął do jednej z bardziej uczęszczanych cukierń stołecznych i zoczywszy w niej Stefani'ego, rozmawiającego nader żywo z córką właściciela tego zakładu, powziął podejrzenie, że młody artysta nie na żarty zaleca się do pięknej cukierniczki. Podczas najbliższego koncertu na cesarskich pokojach zbliżył się tedy Monarcha do Stefani'ego i klepiąc go po ramieniu, zapytał z usmiechem:

— Kiedyż twój ślub?

— Najjaśniejszy Panie — odparł zniższany muzyk — ja nie wiem.

— Jakto nie wiesz?

— Tak jest Najjaśniejszy Panie, bo ja że nieć się weale nie mam zamiaru.

— Doprawdy; więc nie chcesz się żenić? — rzekł Monarcha, marszcząc gniewnie czoło.

Głęboki ukłon Stefani'ego był milezącą odpowiedzią ze strony artysty.

— To źle — zawołał Cesarz z uśmiechem, grożąc ręką Stefani'emu. — Nie lubię, kiedy artyści nasładowują wielkich panów. Co panom uchodzi, to artystom weale nie przystoi.

Odwrocił się i odszedł.

Mimo tej nauczkę, Stefani nie dał się nakłonić do zawarcia ślubów małżeńskich nad modym Dunajem i uzyskawszy nie bez trudności uwolnienie od pełnionych przy Dworze obowiązków, udał się w lutym 1771 roku do Warszawy, gdzie go zawezwano, celem objęcia posady dyrektora komnatowej muzyki królewskiej.

Szybko zaaklimatyzował się nasz pobratymiec z nad Wełtawy w Syrenim grodzie, jak świadczy znaczna liczba kompozycji polonezowych, stworzonych przez niego w pierwszych zaraz latach po przyjeździe do Warszawy. Za jeden z takich utworów zapłacił Stefani'emu słynny bankier Tepper kapeluszem, pełnym dukatów. Stefani ożenił się w Warszawie w roku 1782 i licząc cieszył się potomstwem. Po ostatnim rozbiórze kraju, przyjął posadę pierwszego skrzypka w orkiestrze teatrów warszawskich i piastował ją do roku 1818. Zmarł w dniu 24 lutego 1829 roku.

Prócz „Krakowiaków“ tworzył on bardzo wiele dla sceny, lecz ilustracja muzyczna utworu Bogusławskiego, pochłonęła, zdaje się, całą jego artystyczną zdolność, a całe kompozytorskie natchnienie. „Krakowiacy“, osnuci na motywach iscie ludowych, byli prawdziwie swojskim utworem, łabędzią pieśnią artysty.

— **Towarzystwo historyczne** odbędzie zebranie miesięczne w sobotę, dnia 19 b. m. o godzinie 6 wieczorem w Uniwersytecie. Dr. Iwan Franko mówić będzie o Hipacyem Pocięju, jako pisarzu kościelnym.

— **Zareczyny.** W ubiegłym tygodniu odbyły się we Lwowie zareczyny p. Ewy Mikolasch, córki s. p. Karola, z p. Stefanem Kossakiem, synem artysty Juliusza Kossaka.

— **Szenatyzm** Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkim Ks. Krakowskim na rok 1895, wyszedł nakładem c. k. Namiestnictwa z drukarni Wł. Łozińskiego i jest do nabycia w ekspedycji *Gazety Lwowskiej* (ul. Czarnieckiego 1. 12), tudzież w c. k. starostwach na prowincji.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: W Obermais, pod Meranem, Józef Mrazek, sekretarz Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. Zmarły pracował w Towarzystwie ubezpieczeń przeszło 30 lat i cieszył się zawsze wysokim zaufaniem Rady nadzorczej i dyrekcji, jako urzędnik, odznaczający się sprężystością, sielskością i bystrością w sprawowaniu obowiązków.

W Podhajcach, Michał Habdank Borowski, notaryusz, w 63 roku życia. Okolica, w której żył i działał, umiała ucześć jego zasługi, wybierając go wicemarszałkiem Rady powiatowej i burmistrzem miasta Podhajec, które nadało mu obywatelstwo honorowe w uznaniu jego zasług.

— **Stowarzyszenie pań** (izr.), zawiązane celem dostarczania bezpłatnych obiadów biednym uczniom szkół wyższych, wydało w okresie od 1 grudnia 1893 do 30 listopada 1894 roku — 8909 porcji obiadów, wartości 890 zł. 90 ct. Dochodów miało Towarzystwo 2231 zł. 78 ct. Stołowało się w Towarzystwie: 19 uczniów gimnazjalnych, 16 uczniów seminarjum, 3 słuchaczy weterynaryi, 2 kand. naucz., 1 uczeń szkoły realnej, 1 uczeń konserwatorium: razem 42.

— **Z obserwatorium** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 17 stycznia. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 16 stycznia do 12 w południe dnia 17 stycznia b. r., mieliśmy wiatr południ-zach., o średniej prędkości 5.4 m sek., niebo lekko zachmurzone a powietrze wilgotne (68 procent wilgotności względnej). Opadu nie było.

Średnia temperatura w tym czasie była +6.3°C, najwyższa +8.5°C. dziś w południe, najniższa +5.2°C. w nocy.

Wczoraj popołudniu i w nocy była pogoda, dziś rano pochmurno.

Zniżka barometryczna 730 do 735 mm. znajdowała się w Irlandji; zwyżka 770 do 765 mm. w Turcji.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 758 mm.

Prognoza na dobę 18 stycznia bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie zachodni, o średniej prędkości 4 m sek., średnia temperatura obniży się do 0°C, niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 85 procent; opad, śnieg nieznaczny.

— **Pożar** zniszczył w tych dniach zabudowania folwarczne w Białej (pow. rzeszowski) własność p. Gumińskiego zarządzając szkoda na 4.800 zł. w budynkach oraz znaczną szkodę na inwentarzu żywym i martwym. Ratunek, dostarczony przez straż pożarną oraz oddziały wojska

z Rzeszowa był niestety spóźniony. Pożar wybuchł prawdopodobnie skutkiem nieostrożności służby folwarcznej.

— **Pielgrzymka Wiedeńczyków do Częstochowy.** Z Wiednia donoszą do dzienników warszawskich, że na tegoroczne Zielone Świątki wybiera się na Jasną Górę kompania pobożnych z Wiednia. W Częstochowie już od dłuższego czasu nie było kompanii z tak odległej miejscowości, jak Wiedeń. Stanie się to za sprawą p. Schermanna, Wiedeńczyka, który bał się w Częstochowie w tych dniach i badał warunki, w jakich będzie można kompanię sprowadzić. Do granicy Wiedeńczycy mają przybyć koleją, z granicy zaś projektowana jest piesza pielgrzymka. W pielgrzymce ma wziąć udział tylko sfera rzemieślników wiedeńskich, w łonie których mianowicie zrodziła się myśl zwiedzenia miejsca, słynącego cudami na świat cały. Jak zapewnia p. S., choć pielgrzymki do Częstochowy wyraziło mnóstwo jego współmieszkańców i w razie pomyślnym kompania będzie liczyła najmniej 300 pątników.

— **W którym wieku żyjemy?** Rzymski korespondent jednego z dzienników paryskich pisze: Czy wiecie, że wkroczyliśmy już w wiek XX-ty?! że od Narodzenia Chrystusa upłynęło już 1900 lat. Nasze liczenie pochodzi od uczesnego mnicha z VI. wieku po Chr., zwał się Dionisius Mały. W liczeniu przydarzyły się też małe pomyłki. Jako rok Narodzenia Chrystusa obliczył 753 po założeniu Rzymu. Później wykazano, że Chrystus przyszedł na świat wcześniej o sześć lat przed przyjęciem Nar. Chr. Z uwagi atoli, że poprawka daty wywołałaby ogromne zamieszanie, zaniechano jej. Niemniej stan rzeczy jest ten, że znajdujemy się od kilku lat w wieku XX-ym — a przecież dwa wieki nieczem wyrażnym od siebie nie odcieły. Tem mniej można oczekiwać jakichś osobliwych wydarzeń, gdy nadejdzie mylnie przyjęty termin. Nie przeszkadza to, że ludzie nie przestaną w siebie wmnawiać, że nastaną inne, lepsze czasy... Oby!..

— **Z Wilna** donoszą, że obaj biskupi miejscowi, Audziejewicz i Zdanowicz, mocno są chorzy.

— **Ohydna zbrodnia.** Do naczelnika policji śledczej p. Cocheferta w Paryżu przybył w tych dniach 23-letni student tamtejszego wydziału literacko-filozoficznego w Sorbonie, nazwiskiem Ludwik Schikley i wyznał mu następującą zbrodnię: Jest on synem aptekarza z Tricourt w Lotaryngji i przed paru laty oddawał się z zamiłowaniem studjum chemicznym; chciał bowiem koniecznie wsławić swoje nazwisko jakimś wielkopomnym odkryciem. Między innymi, badając tlenek węgla, chciał naoznie przekonać się o jego trującym działaniu na istoty żyjące; spróbował więc na psie, to mu jednak nie wystarczyło — zapragnął poddać doświadczeniu istotę ludzką. Miał 18-letnią siostrę, której pokój przylegał do jego tymczasowego laboratorium; nagle przyszła mu szatańska myśl użyć jej do doświadczenia, a gdy raz przyszła, już jej niezmiernie mógł wypędzić z chorej głowy, w której coraz głębiej się zakorzeniła.

Nie chcąc wzbudzać podejrzeń ojca, sprwadził sobie nie z jego apteki, lecz z Paryża, pod fałszywą etykietą, potrzebne materiały, zbudował aparat, produkujący tlenek węgla i przeprowadził rurkę kauczukową przez otwór w ścianie do pokoju siostry, poczem jednej noey puścił aparat w ruch i śledził postępy swojego dzieła. Widział, jak opowiada, całą agonję ofiary; widział, jak próbowała zwlec się z łóżka, aby otworzyć okno, jak nie miała już siły i opadała na poduszki, aby nie powstać więcej. Nie ruszył się, aby jej pomóc; dopiero widząc ją martwą, wszedł, otworzył okno, przewietrzył pokój, aby usunąć odór, zatarł wszelkie ślady zbrodni i położył się spać. Rano znaleziono dziewczynę martwą i przypisano śmierć nagłemu atakowi choroby nerwowej, na którą cierpiała. Co za straszny objaw obłąkania!

— **W nekrologicznej notatce** wczorajszej o s. p. Alfredzie Borkowskim, zmarłym w Wiedniu, zaszły dwie drukarskie omyłki, wymagające sprostowania. Zmarły był bratem Józefowej a nie Józefiny Prus Jabłonowskiej, pozostawił zaś córkę Maryę primo voto Taczanowską a nie Tarnowską — jak mylnie wydrukowano.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatralny. Dziś, we czwartek „Favorita“, wielka opera w 4 aktach Donizetti'ego. Pierwszy występ panny Józefiny Carnioli, oraz występ pp. Aleksandra Myszugi, Juliana Jeromina i Józefa Szymańskiego.

Jutro, w piątek, uroczyste przedstawienie ku uczczeniu stoletniego jubileuszu Wojciecha Bogusławskiego:

1) Polonez Kurpińskiego, odegra orkiestra pod kierunkiem p. Henryka Jareckiego;

2) Apoteoza Wojciecha Bogusławskiego, wiersz Jana Kasprowicza, wygłosi pan Roman Żelazowski;

3) „Cud mniemany, czyli Krakowiacy i górale“, opera narodowa w 3 aktach, słowa Wojciecha Bogusławskiego, muzyka Stefani'ego.

W sobotę „Faust“, wielka opera w 5 aktach Karola Gounoda. Pierwszy występ panny Salomei Kruszelnickiej, oraz występ panów: Aleksandra Myszugi, Juliana Jeromina i Józefa Szymańskiego.

Z teatru. Jutrzejse uroczyste przedstawienie ku uczczeniu jubileuszu Wojciecha Bogusławskiego, obudziło zainteresowanie w całym mieście. Niewątpliwie wszyscy popieją do teatru, aby ucześć pamięć zasłużonego męża, twórcy sceny polskiej we Lwowie. Jak się dowiadujemy, dyrekcya teatru dołożyła wszelkich starań, aby przedstawienie „Cudu mniemane“ wypadło pod każdym względem jak najświetniej.

Utalentowana primadonna Salomea Kruszelnicka, przybyła dziś do Lwowa, po dłuższym pobycie w Medyolanie, gdzie studiowała partję „Manon“ i w sobotę wystąpi w „Faustcie“. W przedstawieniu „Fausta“ weźmie także udział p. Jeromina, który rolę Mefista zalicza do swych popisowych. „Fausta“ spiewać będzie p. Myszuga — Walentego p. Józef Szymański.

Rozdano role do nauki i jednoaktowej komedyi Adama Asnyka p. t.: „Komedia konkursowa“.

(d) **Ruch ludowy w Galicji.** Napisał ksiądz Jan Badeni, T. J. Kraków 1895.

Czem lud, tem przyszłość; czyj lud, tego przyszłość... Głęboka myśl, tkwiąca w powyższych słowach, przyswiecała ks. Janowi Badeniu, gdy pisał rozprawkę, której tytuł położylimy u wstępu. Ksiądz Badeni, nie tylko wierzący kapłan i pisarz głęboko wykształcony, lecz także obywatel, który jasno, rozumnie i — trzeźwo spogląda na sprawy, dotyczące żywotnych interesów naszego społeczeństwa i który społeczeństwo to gorąco kocha, w niewielkiej rozmiarach ale doniosłej tematem, ważnej znaczeniem zebranych spostrzeżeń i rzuconych przestrożek broszurze swej, zwraca uwagę szerszych kół na jeden z najdonioślejszych objawów naszego życia publicznego: na ruch ludowy. „Siedząc w mieście i dobrze oczy i uszy sobie zatkawszy — mówi — można od biedy nie wiedzieć o istnieniu ludowego ruchu; mieszkać na wsi, a mniej o nim wiedzieć, niż o wojnie chińsko-japońskiej, na to potrzeba osobnego sprytu“. A jednak — niestety — tak jest w rzeczywistości: u nas jest jeszcze wielu nawet mieszkańców prowincji, którzy o ruchu tym nie wiedzą, nie chcą wiedzieć, lub nie oceniają należycie jego znaczenia. Ksiądz Badeni, który nie tylko obserwuje dokładnie wszystkie objawy życia ludowego, występujące na szerszej dziedzinie życia publicznego, lecz który umiał się włączyć także w naukę, jaką w tym kierunku dawała Wystawa krajowa, wraz z jej przeróżnymi zjazdami, który czytuje pilnie gazetki ludowe i sprawozdania z posiedzeń i wieców chłopskich, — a co więcej, przykłada nawet ucho wprost do duszy tego ludu i w tym celu n. p. w listopadzie r. z. przez dni kilkanaście z rzędu wędrował od wsi do wsi i pytał o wyjaśnienia w tej mierze, kogo tylko spotkać mu się udało, w trzech powiatach: sanockim, brzożowskim i krośnieńskim, gdzie właśnie ruch ludowy bardzo silnie od pewnego czasu się rozwija: ksiądz Badeni przekonał się o tem niejednokrotnie naoznie. Przekonał się równocześnie także o tem, że ruch chłopski istnieje w rzeczywistości: w jednych powiatach czy wsiach objawia się mocniej, w innych słabiej, stosownie do tego, czy się znajduje na miejscu sprytniejszy i bardziej zapalny przywódca, który słowem lub pismem usiłuje pozyskać dla swego stronnictwa chłopskiego zwolenników, stosownie do mniejszego lub większego ogólnego stopnia wykształcenia, stosownie wreszcie do wielu innych jeszcze a różnorodnych przyczyn.

Streszczając odezwy rozmaitych ludowych partyj, ogłaszane przez pisma ludowe, oraz reasumując projekty rozmaitych — uznanych i nieznananych — wodzów ludowego ruchu, określa ks. Badeni w rozprawce swej bliżej program i życzenia, jakie dzisiaj ma mniej więcej nasz lud, rozberra poszczególnie ich punkta, wykazuje główne błędy, popełniane przez społeczeństwo, przestrzega przed nimi, zastanawia się nad istotnymi potrzebami ludu, uzasadnia konieczność poprawy jego bytu, potrzebę większego zainteresowania się nim i podniesienia jego, wskazuje w ogólnych zarysach drogę, na której możnaby rozwój ludu i ruchu ludowego sprowadzić na zdrowe tory, odsłania słowem przed czytelnikiem owe „wody, na których płynie, wznosi się i opada“ łódź ludowego ruchu; owe wichry, które ją pehają i owych sterników, którzy nią „to w prawo, to w lewo kierują, wszelkich dokładając sił, aby niepodzielnie sterem zawładnąć“. Dłużej zatrzymuje się ks. Badeni przy sprawie wydawnictw i pisemek ludowych, a zastanawiając się przytem nad kierunkami i wartością obecnie u nas istniejących pism tego rodzaju, rzuca zarazem wskazówki, w jaki to sposób takie pisma powinny być redagowane i propagowane.

Trudno nam tu wdawać się w szczegóły, trudno zapuszczać się w dyskusję nad praktycznością poszczególnych rad lub nad słuszością poszczególnych uwag. To jedno musimy stwierdzić, że ksiądz Badeni głośno przestrzega społeczeństwo, aby nie lekceważyło ruchu ludowego, i że jeśli tylko głos ten nie przegrzebi bez echa, choćby nawet nie wszystkie uwagi jego miały być całkiem słuszne, doniosłość rozprawki już dlatego byłaby wielką. Słusznie mówi ksiądz Badeni, że

stronnictwo polityczne, któreby nie rozumiało, czem lud być zaczyna a jaką rolę w niedalekiej przyszłości odegrać może, byłoby niegodnym nazwy poważnego stronnictwa. Z góry bowiem powiedzieć to sobie potrzeba, że minęły bezpowrotnie czasy, kiedy się miało przed sobą „spokojny stojący staw“; dziś na jego miejscu „rzeka płynąca i to z coraz większym impetem, z coraz większym, ufajmy że przemijającym, hałasem“. „Nie zatrzyma się jej zamknięciem oczu, odwróceniem ich w inną stronę; nie pokieruje się nią machnięciem ręki, lekceważącym słowem“. Rozwijający się, rosący ruch ludowy, to dziś w dwóch przynajmniej dziedzinach Ojczyzny naszej: w Galicji i w Poznańskim najważniejsza kwestya. Gdyby wszystko się zmieniło miało, lud zawsze zostanie — i od tego „jakie życie będzie uczucia, jakie mu świecić będą ideały, zależeć będzie, jakim torem pójdą losy naszej ojczyzny, czego możemy się spodziewać dla naszego polskiego, katolickiego społeczeństwa“.... Słowem: Czem lud, tem przyszłość; czyj lud, tego przyszłość....

Byłoby dobrze, aby tę przestrożkę i wogóle tę broszurkę ks. J. Badeniego społeczeństwo nasze wzięło głęboko pod rozważę, wzięło gorąco do serca....

Głosy publiczne.

Podziękowanie.

„Dyrekcya gal. zakładu dla ciemnych we Lwowie, składa niniejszem najszersze podziękowanie pp. doktorom Franciszkowi Jandzie, c. k. rady rządowej, Emilowi Elektorowiczowi, Józefowi Bałabanowi, Oswaldowi Zionowi, J. Reinholdowi i Tadeuszowi Fechterowi, za troskliwą skuteczną i bezinteresowną opiekę lekarską wyświadczoną w r. z. wychowankom Zakładu, za lekarstwa zaś aptece Piotra Mikolascha, która od początku istnienia Zakładu bezinteresownie ich udziela.

Niech serdeczne „Bóg zapłać“ da wyraz uczuciom wdzięczności za tyle dobroci świadczonej stale, ociemniałym dzieciom“.

J. Czartoryski,
Dyrektor.

J. Topolnicki,
Sekretarz.

GOSPODARSTWO I HANDEL

W sprawie zarazy płucnej u bydła.

Na życzenie król. Rządu krajowego Kroacyi i Sławonii oznajmiło wys. c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z dnia 25 grudnia 1894, że dotąd nie otrzymało wiadomości, aby kiedykolwiek zdarzył się wypadek zarazy płucnej u bydła rogatego w królestwie Kroacyi i Sławonii, odległym od węgierskiego obszaru zamkniętego z powodu zarazy płucnej. Na tej podstawie przyjąć należy, że ta zaraza nie panowała dotąd nigdy w pomienionych krajach, wobec czego było z Kroacyi i Sławonii może być bezpiecznie nabywane dla chowu i dla handlu. Samo przez się rozumie się, że przez to przepisy §. 23 lit. c. ustawy o zarazie płucnej z r. 1892 w niczem nie zostają zmienione.

Wypoczynek niedzielny na kolejach niemieckich. Z Berlina donoszą, iż wszystkie rządy związkowe oświadczyły gotowość zaprowadzenia na kolejach żelaznych wypoczynku niedzielnego dla ruchu towarowego.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan udzielał w poniedziałek w Budapeszcie na zamku budzińskim publicznych posłuchań, na których między innymi zostało przyjętych wielu dostojników węgierskich, oraz magnatów i posłów.

Najj. Pan — jak donoszą z Budapesztu — udał się w dniu 15 b. m. przedpołudniem na łowy do Gödöllö, a wieczorem o godz. 5 powrócił do Wiednia.

Wraz z Najdost. Arcyksięciem Karolem Ludwikiem powróciła w poniedziałek wieczorem do Wiednia ze Stuttgartu także Jego Małżonka, Najd. Arcyksiężna Marya Teresa.

Najd. Arcyksiążę Franciszek Salwator wraz z Najd. Arcyksiężną Maryą Waleryą przybyli we wtorek wieczorem z Budapesztu do Wiednia.

Z powodu śmierci deputowanego barona Sommarugi, Prezes Koła polskiego JE. Filip Zaleski, wystosował do prezydium zjednoczonej lewicy niemieckiej na ręce dep. dra Wiktora Russa, następującą depeszę kondolencyjną: „Proszę przyjąć wyrazy najszerszego i najserdeczniejszego współczucia z powodu bolesnej straty, jaką zjednoczona lewica niemiecka poniosła przez śmierć

wiele zasłużonego jej członka bar. Sommarugi. *Zaleski*, Prezes Koła polskiego“.

W Sejmie czeskim przedstawili na wczorajszym posiedzeniu Staroczesi wniosek, żądający, aby przy najbliższych wyborach do Sejmu nie mogły być oddawane głosy na podstawie pełnomocnictwa.

W Sejmie morawskim poseł Weber i towarzysze uczynili wniosek w sprawie zmiany ustawy o szkołach realnych. Wniosek domaga się zaprowadzenia drugiego języka krajowego, jako obowiązkowego przedmiotu w niższych szkołach realnych, oraz zaprowadzenia drugiego języka krajowego lub języka angielskiego, jako obowiązkowego przedmiotu w wyższych szkołach realnych.

W Sejmie dolno-austriackim toczyła się wczoraj dyskusja nad zmianą ordynacji wyborczej sejmowej. Projektowano pomnożenie mandatów o 6, a to po jednym dla burmistrza Wiednia, dla większej własności i dla miast oraz 3 dla gmin wiejskich, i zaprowadzenie bezpośrednich wyborów z mniejszą własności. Sejm uchwalił przejść nad tym przedmiotem do rozprawy szczegółowej.

Wczoraj przed południem złożyli przysięgę nowi ministrowie węgierscy. Następnie przyjął Najj. Pan cały nowy gabinet, a potem wszystkich ministrów poprzedniego gabinetu.

Nowy prezes gabinetu Banffy i minister wyznań i oświaty Wlassic złożyli przedwczoraj oficjalną wizytę ks. kardynałowi-primasowi. Ma być rzeczą pewną, że episkopat nie zmieni dotychczasowego swojego stanowiska wobec kościelno-politycznych przedłożań i dążyć będzie do odrzucenia tych ustaw, które dotąd nie zostały jeszcze załatwione.

Mianowanie sekretarzy stanu w różnych ministerstwach ma nastąpić już w dniach najbliższych.

Dzienniki liberalne zaprzeczają obiegiącym pogłoskom, jakoby byli ministrowie dr. Wekerle, Lukacs i Hieronimi mieli objąć intratne posady w bankach i zakładach komunikacyjnych. Co się tyczy specjalnie dr. Wekerlega, poświęci się on wyłącznie obowiązkowi parlamentarnym.

Ks. biskup wrocławski kardynał Kopp, mianował dla austriackiej części swej diecezji generalnym wikaryuszem w miejsce ks. Gleicha, który z powodu podeszłego wieku złożył swój urząd, ks. kanonika dr. Ferdynanda Speila. Tak dotychczasowy jak nowy generalny wikaryusz mówi biegle po polsku. Ks. Speil był przez wiele lat subregensem, a potem regensem praktycznego seminarium duchownego i wydał między innymi życiorys ks. Antoniewicza.

Na część opuszczającego Berlin hr. Szuwałowa dał d. 14 ucztę ambasador angielski, a d. 15 b. m. ambasador austro-węgierski Szögyenyi Marich.

W parlamencie niemieckim przyszedł wczoraj pod obrady wniosek stronnictwa centrum, żądający aby zakonowi OO. Jezuitów pozwolono napowrót osiedlać się i pracować w granicach cesarstwa. Wszystkie te stronnictwa, które w zeszłym roku występowały przeciw temu wnioskowi, oświadczyły się znowu przeciwko niemu. Jedynie socjaliści i Polacy oświadczyli się za pozwoleniem powrotu Jezuitom. Drugie czytanie tego wniosku usunięto wczoraj z porządku dziennego.

Ukaz carski uwalnia byłego ministra Krywoszeina od obowiązków ochmistra dworu i nadaje mu rangę radcy tajnego.

Do rady państwa wniesiony został projekt utworzenia stałego poselstwa przy Watykanie.

Z Petersburga donoszą do *Pol. Corr.*: Zasadą zamierzonej w najbliższym czasie reformy sądownictwa w Rosji ma być jednolita organizacja wszystkich trybunałów sądowych w państwie, oraz zmniejszenie kosztów procesowych. Podczas przyjęcia wybitniejszych funkcyjaryuszów sądownictwa, którzy w tej sprawie powołani zostali do stolicy przez ministra sprawiedliwości, miał car zaznaczyć konieczność przekształcenia w tej myśli ustroju sądownictwa.

W dziennikach rosyjskich znajdujemy wiadomość o projekcie zwinięcia ministerstwa komunikacji, a ustanowienia nowego ministerstwa przemysłu i handlu, którego dotychczasowe ministerstwo komunikacji będzie tylko departamentem. Rada państwa już nad tem obradowała, ale co uradziła dotąd, niewiadomo.

Admirał Awelan mianowany został pomocnikiem szefa sztabu generalnego marynarki, admirał Aleksiejew komendantem eskadry rosyjskiej na Oceanie Spokojnym.

Prasa rosyjska rozpisując się szeroko o przedłożonym na rok bieżący budżecie i podnosząc, że nie ma w nim żadnej zwykłej wydatków na cele oświaty, wyraża nadzieję, że środki konieczne do podniesienia oświaty

ludu się znajdują i że taki sam postęp, jaki teraz objawia się na ekonomicznym zapanuje na polu umysłowym.

Z Belgradu donoszą, że usiłowania obecnego ministerstwa Christieza przy wyborach jedynie będą zwrócone ku pozyskaniu dla skucepiny wyłącznie żywiołów dynastycznych. W ogóle wszystko, co uczyniono od przewrotu w styczniu r. z., jedynie ze stanowiska interesu dynastycznego należy oceniać. Usunięcie rządów stronnictwa i ustanowienie rządu, złożonego z różnych stronnictw, zmiany w składzie urzędników, zniesienie konstytucji z r. 1888, wszystko, nie wyłączając ostatnich dwóch procesów o zdradę stanu — miało na celu odosobnienie niepewnych żywiołów antidynastycznych. To też dzisiejszy rząd nie zwraca wcale uwagi na różnicę pomiędzy postępcami, radykałami i liberałami. Christie z dąży tylko do tego, aby działalność prawodawczą w kraju i administrację mógł złożyć w ręce, dające pewność spokojnego i stałego rozwoju stosunków krajowych.

Według doniesień z Madrytu, głośny marszałek hiszpański, Martinez Campos, zachorował.

W stanie zdrowia lorda Randolfa Churchill nastąpiło pogorszenie; zdaje się, że katastrofa niebawem nastąpi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 17 stycznia. *Wiener Zeitung* ogłasza: Najjaśniejszy Pan nadał prezydentowi wyższego sądu krajowego we Lwowie, Jakóbowi Simonowiczowi, z okazji przeniesienia go na własną prośbę w stan spoczynku wielką wstęgę orderu Franciszka Józefa.

Arco, 17 stycznia. Najdost. Arcyksiążę Albrecht spędził wczorajszą noc dobrze i stałe powraca do zdrowia. Wydawanie biuletynów wstrzymano.

Praga, 17 stycznia. Dawniejszy redaktor i przywódca robotników Wilhelm Koerber, z powodu kłopotów anarchistycznych wydany został sądowi karnemu. Według dzienników przedsięwzięto dziesięć dalszych aresztowań, pozostających rzekomo w związku z tą sprawą.

Parzeno, 17 stycznia. Przy sposobności poniedziałkowych demonstracji, przed domem jednego z tutejszych mieszkańców, Rittossy, który uchodzi za agitatora w duchu kroackim, zebrał się w czasie iluminacji wielki tłum i wyprawił hałasy. Rittossa, rozdrażniony tem, wystrzelił z rewolweru. Straż nie zranił nikogo. Rittossę uwięziono, sąd jednak wypuścił go na wolną stopę a akta sprawy oddano prokuratury państwa. Rittossę w drodze do budynku sądowego i przy opuszczaniu go otaczał wielki tłum, który wykrzykując i sztyjąc z niego odprowadził go aż do domu. Na dom ciskano kamieniami. Żandarmerya rozpiószyła tłumy i przywróciła spokój.

Berlin, 17 stycznia. Izba posłów Sejmu pruskiego wybrała dotychczasowe prezydium napowrót. Minister skarbu Miquel przedłożył preliminarz budżetu na rok administracyjny 1895/96. Deficyt, wynoszący 34,300,000 marek, ma być pokryty pożyczką.

Berlin, 17 stycznia. (Tel. prywat.) Na miejsce hr. Szuwałowa ma zostać ambasadorem rosyjskim tutaj ks. Łobanow.

Rzym, 17 stycznia. Papież, który — jak wiadomo — lekko się był przeziębził, czuje się już znowu lepiej i zajął się napowrót zwykłymi swymi czynnościami.

Petersburg, 17 stycznia. Minister spraw wewnętrznych zarządził zniesienie rewizji lekarskiej na stacyi pogranicznej w Nowosielicy i ponowne otwarcie granicy w Pereljikowcach.

Przesilenie we Francji.

Paryż, 17 stycznia. Wczoraj, na zwołanych specjalnie w tym celu posiedzeniach senatu i Izby deputowanych, odczytano orędzie Casimir-Périer'a, w którym oznajmia, że ustępuje ze stanowiska prezydenta republiki i wyjaśnia powody tego kroku. Orędzie to opiewa:

„Nigdy nie oddawałem się złudzeniom co do trudności zadania, jakie Zgromadzenie narodowe włożyło na mnie, przez wybór na prezydenta republiki po tragicznym zgoinie mego poprzednika. Jeżeli się w chwili niebezpieczeństwa nie odmawia wezwaniu, aby stanąć na posterunku, czyni się to jedynie w tem przekonaniu, że służy się krajowi. Prezydentura republiki, pozbawiona wszystkich środków do czynnej akcyi i kontroli, może tylko w zaufaniu narodu czerpać tę moralną siłę, bez której urząd taki jest niczem. Nie wątpię ani w zdrowy zmysł, ani

w sprawiedliwość Francji; doprowadzono jednak do tego, że opinia publiczna bywa z reguły w błąd wprowadzana. Przeszło dwadzieścia lat walki za tę samą sprawę, przeszło dwadzieścia lat przywiązania do republiki i pracy w kierunku demokratycznym, nie wystarczyły ani do tego, by wszystkich republikanów przekonać o mojej szczerości i głębokiej wierności, ani do tego, ażeby przeciwnikom moim, którzy sądzą, że uda im się uczynić ze mnie narzędzie swych namietności i nadziei — tę wiarę odebrać. Od sześciu miesięcy trwa kampania oszczerstw i zniesławiania, zwrócona przeciw armii, stanowi sędziowskiemu, parlamentowi i nieodpowiedzialnej głowie państwa, a ta wolność wpaiania w ludność uczuć nienawiści i zniechęcenia bywa stale nazywana swobodą przekonania. Ambicja i szacunek, jakie żywię dla mego kraju, nie pozwalają mi dopuścić do tego, ażeby każdego dnia można było napadać na najlepszych sług ojczyzny i jej zwierzchnika oraz reprezentanta wobec zagranicy. Zrzekam się porównywania moralnej odpowiedzialności, jaka na mnie ciąży, z bezsilnością, na jaką jestem skazany. Przypuszczam, że będę zrozumiany, gdy zaznaczę, że konstytucyjne fikcje nie mogą zmusić do milezienia żądań politycznego sumienia. Zrzekając się moich funkcji, być może, że określe obowiązki tych, którym leżeć powinno na sercu godności, potęgą i dobrą sławą Francji w świecie.

Wierny zawsze swoim przekonaniom, obstaruję przy tem, że reformy dadzą się skutecznie tylko przy energicznym współdziałaniu rządu, który jest zdecydowany zapewnić poszanowanie dla prawa, a sobie posłuszeństwo swoich podwładnych i zgromadzić ich wokół siebie do wspólnej akcyi dla dobra wspólnej sprawy.

Składam na stół senatu i Izby posłów moją dymisyę z godności prezydenta republiki: *Casimir-Périer*“.

W Izbie posłów odczytał orędzie Casimir-Périer'a. Brisson. Galerye były przepelnione, Izba w niezwykłym komplecie. Początek orędzia przyjęto zinnu, dalsze ustępy niechętnie, przerywając okrzykami czytanie. Po odczytaniu nastąpi cisza.

Brisson zawiadomił następnie, że we czwartek o godzinie 1 z południa zbiera się w Wersalu kongres celem wyboru nowego prezydenta republiki. Dwóch deputowanych wniosło o rewizję konstytucji. Brisson nie dopuścił do odczytania tych wniosków i zamknął posiedzenie. Wśród wielkiego zamieszania i hałasu zakończyło się to krótkie a pamiętne posiedzenie Izby. Rozlegały się okrzyki: „Niech żyje socjalna republika!“ to znowu: „Niech żyje król!“ lub wrzeszcze: „Niech żyje republika!“

Paryż, 17 stycznia. Wczoraj popołudniu odbyła się wspólna konferencya biur Izby posłów i senatu w celu zastanowienia się nad wyborem prezydenta, — nie zdołano jednak doprowadzić do porozumienia w tym kierunku. Zdaje się, iż postawione będą kandydatury Brissona i Feliksa Faure. Przy próbnym głosowaniu na pełnym posiedzeniu republikańskich senatorów otrzymali: Waldeck-Rousseau 84, Brisson 66 a Dupuy 12 gł.

Paryż, 17 stycznia. Dzienniki przepelnione są szczegółami, na temat domniemanych powodów, które skłoniły Casimir-Périer'a do zdumiewającego jego kroku. Otóż według tych dzienników, w otoczeniu b. prezydenta opowiadają, że Casimir-Périer miał przedwczoraj atak nerwowy taki sam, jakiego doznał w dzień swego wyboru. Jakkolwiek stan zdrowia jego szybko się poprawił, to jednakowoż Casimir-Périer ulegając namowom rodziny, postanowił opuścić pałac Elizejski. Jeszcze wczoraj Dupuy i Guérin starali się wyjaśnić prezydentowi, że jego ustąpienie oznaczałoby zwycięstwo partii rewolucyjnej, a specjalnie Rocheforta, który całą kampanię prowadził. Casimir-Périer pozostał niewzruszonym. Z drugiej strony twierdzą, że dymisy Casimir-Périer'a, nawet dla jego najbliższych, była prawdziwą niespodzianką. W każdym razie spodziewano się raczej rozwiązania Izby, niż ustąpienia Casimir-Périer'a. Według innej wersji bezpośrednią przyczyną ustąpienia Casimir-Périer'a stał się obrażający go manifest socjalistów, w którym zarzucono mu, że wziął także udział w sprawie Raynala. Casimir-Périer był mianowicie sekretarzem stanu w gabinecie, który zawarł ową konwersyę z towarzystwami kolejowemi, co do gwarancji procentów, jakie towarzystwa te miały opłacać swym akcyonaryuszom. Wszystko to oburzało prezydenta i denerwowało go, a o ustąpieniu zdecydowała ostatecznie rozmowa z Challemel-Lacourem, z której wynikało, że utworzenie jednolitego ministerstwa jest niemożliwym. Casimir-Périer skutkiem ciągłych irytacyj popadł w silne rozdrażnienie nerwów, a gdy się nieco wzmocnił, wniósł zaraz swą rezygnacyę. Prezydent pracował całą noc z wtorku na środę nad orędziem, które wczoraj o g. 3 odczytano w Izbie deputowanych i w senacie.

Paryż, 17 stycznia. Zapewniają stanowczo, że Waldeck-Rousseau będzie się ubiegał o godność prezydenta republiki francuskiej.

Paryż, 17 stycznia. Wszystkie dzienniki omawiają przesilenie, które ich wyłącznie zajmuje. Wobec zdziwienia, jakim wszystkich przepelnia ustąpienie Casimir-Périer'a kwestya, co przyniesie dzisiejszy dzień z Wersalu, pozostaje na drugim planie. Nawet umiarkowane pisma ganią krok Casimir-Périer'a, zarzucając mu, że uciekł się od razu do ostateczności.

Temps powiada, że republika cięższe obecnie dni przeżywa, niż za czasów Boulanger'a. Panuje ogólny niepokój, jakby przed dniami anarchii. Ludowi stały się wstrętne oszczerstwa i obrzucania błotem. Jeżeli naród wszystko inne uważa za lepsze od teraźniejszości, to znaczy, że już dojrzał do tego, aby być w niewoli.

Le Jour, organ Dupuya, potępia dymisyę Périer'a szczególnie ostro i nazywa ją dezercyją.

Le Journal twierdzi, że najwięcej szans na stanowisko prezydenta republiki miałyby Dupuy, gdyby chciał postawić swoją kandydaturę. Niektóre, dawniej boulanzystowskie dzienniki, starają się kandydaturę wojskową uczynić popularną i proponują generała Mercier, którego czyny i zasługi wysoko podnoszą. Wszystkie dzienniki podnoszą, że ustąpienie Casimir-Périer'a, to w każdym razie olbrzymi tryumf socjalistów, którzy po raz pierwszy mogą się cieszyć sławą, że obalili najwyższą głowę państwa. To też wszystkie pisma socjalistyczne nie ukrywają bynajmniej swej radości.

Inne dzienniki komentują dymisyę Périer'a, jako wybieg polityczny i wnoszą, że krok jego ma na celu wzmocnienie stanowiska prezydenta. Pisma te podnoszą, że — jak widać z rządów Casimir-Périer'a, żąda on dla prezydenta rzeczypospolitej szerszych atrybucyj, że zatem w razie ponownego wyboru, żądałby rewizyi ustawodawstwa w tym duchu.

Jako charakterystyczny objaw dla obecnego położenia we Francji, gdzie garstka krzykaczy i socjalistów usiłuje wolę swoją narzucić narodowi i w tym celu, aby go zniechęcić do godnych zaufania i wybitnych osobistości, obrzuca oszczerstwami, — warto przytoczyć, iż zaledwie pojawiła się myśl postawienia na kongresie w Wersalu kandydatury Waldecka-Rousseau, przeciwnicy głośnego adwokata i senatora usiłowali zaraz we wczorajszych porannych wydaniach radykalnych dzienników odgrzebywać różne sprawy z adwokackiej kancelaryi Waldecka. Szczególniej rozpisywały się o jego interwencji w sprawie M. Lebaudiera i podawały nowo wykryte szczegóły. Z powodu głośnej w swym czasie obrony komika Coquelina syna, przeciw Komedii francuskiej i zażyłości, w jakiej aktor z adwokatem pozostają, dzienniki te nazwały Waldecka-Rousseau: *Monsieur le président-cabotin*.

Paryż, 17 stycznia. (Tel. prywat.) Po wczorajszym posiedzeniu Izby zwołał dep. Baudry d'Asson: *Vive le roi!* Ogólnie sądzą, że przyjdzie do ścisłego wyboru między pp. Brisson a Waldeck-Rousseau.

Paryż, 17 stycznia. (Telegram prywat.) Grupy socjalistyczne odbyły posiedzenie względem dalszego postępowania. Pięciu socjalistycznych deputowanych wydało manifest do robotników, w którym oświadczają, że ustąpienie Casimir-Périer'a jest zwycięstwem idei socjalistycznej; „ten nieprzyjaciel socjalizmu“ kapitulował.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 17 stycznia 1895 r. godz. 2 minut 16. Alpejskie Towarzystwo górnicze 89 80, Węgierskie akcy kredytowe 505—, Akcy anglo-austriackie 182 75, Akcy banku Union 316 25, Akcy kolei Karola Ludwika 218 50, Akcy kolei Północnej 349 50, Akcy kolei Południowej 105 37, Losy tureckie 73 20, Akcy kolei państwowej 401 37, Akcy kolei węgierskiej Północno-wschodniej 97 25, Wiedeńskie losy komunalne 174 50, Akcy tytoniowe 230 50, Węgierskie obligacje indemnizacyjne 97 35, Akcy kolei Elbetal 277 25, Akcy banku dla krajów koronnych 283 40, 4-prc. węgierska renta złota 124 30, Akcy banku związkowego 157 40, Rubel papierowy 1 33 75, Węgierska renta papierowa 99 50, Usposobienie spokojne.

Gielda zagraniczna, dnia 16 stycznia 1895 r. godzina 4 minut 30 Paryż: 3-prc. renta 101 75, lombardy ——. Usposobienie —. Berlin: Ruble rosyjskie 219 80, Akcy kredytowe 251 80, Polskie listy zastawne 69 10, Papiery galicyjskie 107—, Rosyjsko-wschodnia 4-prc. pożyczka przyjęcie pro ultimo 65 25, Austriackie banknoty 164 40. Usposobienie —.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krehowiecki.

Buch pociągów kolejowych

ważny od 1 maja 1894 r. według czasu środkowo-europejskiego.

Do Lwowa przychodzą:		Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		Z Lwowa odchodzą:		Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe	
Z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	2:32	5:25	9:00	6:10	9:00	Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina)	2:24	10:10	4:50	10:35	6:55
Z Warszawy	—	5:25	9:00	6:10	9:00	Do Warszawy	—	10:10	4:50	—	6:55
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/6 do włącznie 2 1/8)	—	—	9:00	—	—	Do Muszyny-Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów	—	10:10	—	—	6:55
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9:00	Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/6 do włącznie 2 1/8)	—	—	—	—	—
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 2 1/8 do włącznie 1 1/2)	—	5:25	—	—	—	Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów	—	—	4:50	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	8:34	12:10	—	Do Muszyny - Krynicy przez Stryj	—	—	—	7:10	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6:10	—	Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	10:10	4:50	—	—
Z Podwoleczysk i Brodów (na dw. główny)	2:12	9:29	9:10	5:45	—	Do Podwoleczysk i Brodów (z dw. głównego)	6:08	2:44	9:40	10:20	—
Z Podwoleczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	1:58	9:13	8:45	5:19	—	Do Podwoleczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6:22	2:55	10:04	10:47	—
Z Suczawy	9:40	—	7:37	12:27	6:35	Do Suczawy	6:15	—	10:15	2:55	10:30
Z Kimpolunga	9:40	—	7:37	—	—	Do Czortkowa przez Haliż	—	—	—	2:55	—
Z Radowic	9:40	—	7:37	—	6:35	Do Husiatyna przez Haliż	6:15	—	—	—	10:30
Z Berhometu n. S. i Czudyna	9:40	—	—	—	—	Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	10:15	—	10:30
Z Nowosielicy	9:40	—	—	—	6:35	Do Nowosielicy	6:15	—	—	—	—
Z Słobody rungurskiej kopalni	9:40	—	—	—	6:35	Do Berhometu n. S. i Czudyna	6:15	—	—	—	—
Z Husiatyna przez Haliż	9:40	—	7:37	—	—	Do Radowic	6:15	—	10:15	—	10:30
Z Czortkowa przez Haliż	—	—	—	12:27	—	Do Kimpolunga	6:15	—	—	2:55	—
Z Bełzca, Sokala Jaros.	—	—	—	4:45	—	Do Sokala	—	—	9:20	6:45	—
Z Sokala	—	—	7:48	4:45	—	Do Bełzca Sokala Jaros.	—	—	9:16	—	—
Z Ławocznego (Pesztu, Miskolca, Szerencsa, Munkasea, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	8:34	12:10	—	Do Borysławia p. Stryj	—	—	5:40	9:50	—
Z Ławocznego (Pesztu, Miskolca, Szerencsa, Munkasea, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	—	—	—	Do Ławocznego (Munkasea, Szerencsa, Miskolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj)	—	—	9:40	7:10	—
Z Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj	—	—	—	—	—	Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	9:50	7:10	—
Z Skolego i Stryja	—	—	—	—	—	Do Skolego, Hrebenowa i Chyrowa p. Stryj	—	—	9:50	—	—
			8:47	—	—	Do Stryja i Skolego	—	—	3:05	—	—

U W A G A.

Godziny drukowane grubymi czerwonkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

Czas średnio-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 min.; 12.00 czas średnio-europejski = 12.36 czas lwowski.

W biurze informacyjnym c. k. austr. kolei państwowych we Wiedniu (I. Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnym ces. kr. austriackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja L. 3, Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formie kieszonkowej. Informacje w sprawach taryfowych i przewozowych.

Nadesłane.

Objawszy z dniem 1 stycznia we własny zarząd

HOTEL EUROPEJSKI

(we Lwowie, plac Maryacki) mamy zaszczyt polecić go względem wielce Szanownej P. T. Publiczności, zapewniając, że usilnym naszym staraniem będzie wszelkim wymaganiom zadostę uczynić. Z wysokim poważaniem
Albert Szkowron i Spółka.
właściciele hotelu europejskiego.

Pokoje od 80 ct. począwszy. 57

Hotel Victoria (J. Voise)

Lwów, ulica Hetmańska obok placu Maryackiego, najdogodniejsze, spokojne, centralne położenie. Pokoje z pościelą od 60 ct. r10

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dniu powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od 9 rano do 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do 1). Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 do 3, w niedzielę i święta od godziny 10 do 1. Wstęp w dniu powszednie 20 ct., w niedzielę wolny.

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 do 2 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 popołudniu.

— **Muzeum imienia Działuszyckich** przy ulicy Teatralnej l. 18 otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, we środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dn. 17 stycznia 1895.

1. Akcje za sztukę.		płaca żądają walutą austr.	
	zł. ct.	zł. ct.	
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	217	220	
Kol. lwow-czer-jas po 200 zł. wa.	298	301	
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	452	462	
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	—	215	
2. List. zast. za 100 zł.		płaca żądają walutą austr.	
	zł. ct.	zł. ct.	
Banku hip. 5 pr. w. a. w 40 l.	101	20	101
" 5 pr. w. a.	—	—	—
" wylosowane z 10 pr. premią	110	30	111
Banku hip. 4 1/2 pr. los. w 50 l.	100	—	100
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. w 1 l.	100	50	101
" 4 1/2 pr. w. a. w 57 l.	97	—	97
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a.	—	—	—
1. emis.	98	50	99
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a.	—	—	—
los w 41 1/2 lat	97	50	98
4 pre w. a. los. w 56 l.	97	20	97
3. Listy dłużne za 100 zł.		płaca żądają walutą austr.	
	zł. ct.	zł. ct.	
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacji (daw. 5 pr.) 2 1/4 pr. w. a.	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 r. w. a. los. w 15 lat	—	—	—
4. Oblig. za 100 zł.		płaca żądają walutą austr.	
	zł. ct.	zł. ct.	
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	97	30	98
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	102	—	—
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102	—	102
Komunalne Banku kraj. 5 1/2 pr. em.	105	50	—
Pożyczki kr. 6 pr. w. a.	100	—	100
Pożyczki kr. 4 1/2 pr. w. a.	96	80	97
" " 4 1/2 pr. w. a.	97	40	98
Losy miasta Krakowa	26	—	28
" Stanisławowa	45	—	48
5. Monety.		płaca żądają walutą austr.	
	zł. ct.	zł. ct.	
Dukat cesarski	5	79	5
Napoleonor	9	81	9
Półpimperyal	10	10	—
Rubel rosyjski srebrny	1	30	1
" papierowy	1	32	1
100 marek niemieckich	60	60	61

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 15 stycznia 1895.

Dług państwa.		płaca żądają	
	zł. ct.	zł. ct.	
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100.50	100.70	
lut-y-sierpień	100.50	100.70	
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	100.70	100.90	
kwiecień-październik	100.60	100.80	
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	149.50	150.50	
" 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	157.80	158.—	
" 1860 po 100 zł. 5 pr.	163.—	164.—	
" 1864 po 100 zł.	199.50	200.70	
" 1864 po 50 zł.	199.50	200.50	
Renty Com. po 42 litr. austr.	—	—	
Listy zast. domen. państw po 120 zł. 5 pr.	162.—	162.50	
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	125.60	125.80	
Renta koronna 4 pr. za 200 k.	100.20	100.40	
2. Obligacje. indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		płaca żądają	
	zł. ct.	zł. ct.	
Bukowiny	—	—	
Galicyi	—	—	
Niższej Austrii	109.75	—	
Siedmiogrodu	—	—	
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr.	98.25	99.25	
3. Akcje.		płaca żądają	
	zł. ct.	zł. ct.	
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	182.—	182.80	
Inst. kred. dla handlu po 160 zł	410.90	411.40	
Niższo-austr. tow. eskont. po 500 zł.	830.—	860.—	
Gal. banku hip. po 200 zł.	—	—	
Gal. banku d. h. i prz. 4 zł. 200 wpl. 40 pr.	—	—	
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—	—	
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	282.10	282.90	
Bank austro-węgierski a 600 zł.	1055.—	1059.—	
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	—	—	
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	551.—	555.—	
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—	—	
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—	—	

płaca żądają		płaca żądają	
	zł. ct.	zł. ct.	
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3490.—	3500.—	
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—	—	
Lwów-Czer. kol. I po 200 zł. a. w.	294.—	296.—	
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	202.69	293.—	
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	206.26	207.23	
4. Listy zastawne losowane.		płaca żądają	
	zł. ct.	zł. ct.	
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—	—	
Powz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr. w złocie w 50 l.	123.50	124.50	
Powz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr. a. w. w 50 l.	98.90	99.70	
" " " " 3 pr. em. 1889	116.60	117.10	
" " " " 3 pr. em. 1889	117.75	118.50	
Gal. zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—	—	
" " " " w 20 l. 7 pr.	—	—	
" " " " w 36 l. 6 pr.	—	—	
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	98.50	—	
" " " " po 4 pr. w 41 l. wyl.	98.50	—	
" " " " po 4 1/2 pr. w.	98.26	98.75	
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 1/2 l.	100.80	101.—	
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisji	—	—	
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	102.50	103.50	
Bank aust. węg. 4 1/2 pr.	101.50	102.50	
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr.	100.—	100.80	
" " " " wyl. 4 1/2 pr.	100.60	101.40	
" " " " w 41 l. wyl.	96.—	96.90	
" " " " po 4 pre.	—	—	
5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		płaca żądają	
	zł. ct.	zł. ct.	
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	—	—	
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—	—	
Kol. północna po 100 zł. em. 1886 4 1/2	100.15	101.15	
" " " " po 100 zł. 1887	102.—	102.60	
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. 4 1/2 pr.	—	—	
detto (Jarosław-Sokal)	—	—	

płaca żądają		płaca żądają	
	zł. ct.	zł. ct.	
Kol. Gal. Lwów-Czer.-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	92.20	93.—	
" " " " z r. 1884	98.85	99.85	
" " " " z r. 1866	—	—	
" " " " z r. 1872	—	—	
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	107.65	108.65	
Węg. regulacja Cisy po 100 zł. 4 pr.	143.—	144.—	
6. Losy.		płaca żądają	
	zł. ct.	zł. ct.	
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. aw.	198.50	199.50	
Clarego po 40 zł. m. k.	58.25	59.25	
Tow. żegl. p. na Dunaju po 100 zł. mk.	—	150.—	
Keglewicza po 10 zł. m. k.	—	—	
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	25.50	26.—	
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	25.25	25.75	
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw.	61.75	62.50	
Pałnego po 40 zł. m. k.	58.—	59.—	
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.20	18.50	
" " " " węg. po 5 zł.	12.—	12.40	
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. a. w.	—	23.50	
Salma po 40 zł. m. k.	—	—	
St. Genois po 40 zł. m. k.	73.—	73.75	
Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw.)	46.—	48.—	
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	149.—	151.—	
" " " " po 50 zł. a. w.	—	—	
Waldsteina po 20 zł. m. k.	—	—	
Windischgrätz po 20 zł. m. k.	—	—	
7. Weksle (za 3 miesiące).		płaca żądają	
	zł. ct.	zł. ct.	
Augsburg na 160 w. p. n.	—	—	
Berlin za 100 marek w. p. n.	—	—	
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—	—	
Hamburg za 190 marek w. p. n.	—	—	
Londyn za 10 ft. szt.	124.10	124.45	

L. 12921 (303 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Białej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 79 zł. 53 ct. z pn. odbędzie dnia 11 lutego i 11 marca 1895 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 18 w Miesznej położonej dłużników Jana i Auny Tarnawów własnej.

Cena wywołania 1580 zł.
Wadyum 158 zł.
Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w tądowej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adw. tut. dr. Cieszyński.

Biała, dnia 5 grudnia 1894.

L. 9163 (285 8—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia c. k. uprz. galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie a to 26 rat po 6 zł. z przynależnościami odbędzie się w tym sądzie dnia 22 lutego 1895 i dnia 22 marca 1895 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację realności w mieście Kolbuszowej położonych, objętych a) lwh. 454 ks. gr. gm. kat. Kolbuszowa miasto, Józefa Koczonia i Maryanny z Ozimków Koczoniowej własnej, b) lwh. 455 ks. gr. gm. kat. Kolbuszowa miasto, Józefa Koczonia własnej i c) lwh. 559 ks. gr. gm. kat. Kolbuszowa miasto, Jakóba Łukasiewicza własnej.

Cena wywołania realności ad a) w kwocie 50 zł., ad b) 60 zł. 32½ ct. a ad c) 59 zł. 57½ ct. w. a.

Wadyum ad a) 5 zł. a ad b) i, c) po 6 zł. w. a.

Resztę warunków licytacji, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze t-go sądu.

Kolbuszowa, 15 grudnia 1894.

L. 8520 (312 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Trembowli przeprowadzi celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. gal. akc. Banku hip. we Lwowie w kwocie trzech sum po 120 zł. z pn. jawny przymusowy przetarg realności pod lk. 130/II w Trembowli położonej w h. 654 ks. gr. gm. kat. Trembowla objętej, dłużników Cyryla i Maryi Elektorowiczów własnej na dniu 28 stycznia 1895 i 4 marca 1895 zawsze o 11 godz. rano przy pierwszym terminie tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takąową przy drugim zaś za jakąkolwiek bądź cenę.

Cena wywołania wynosi 6000 zł., a wadyum 600 zł.

Wyciąg tabularny, akt ocenienia przynależności i resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest c. k. not. Karol B. rehard w Trembowli.

Trembowla, 24 września 1894.

L. 9986 (269 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żywiecu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Dyrekcji Towarzystwa zaliczkowego w Żywiecu przeciw Józefowi Kani pto 250 zł. aw. z pn. rozpisana została egzekucyjna sprzedaż 1/4 części posiadłości objętej lwh. 70 i połowy posiadłości lwh. 385 ks. gr. gm. Zabłocie dotąd Józefa Kani własnych, jak niemniej posiadłości poprzód Józefa Kani własnych a obecnie własnością Jana Sanetry będącej 1/4 części posiadłości lwh. 599 Jana Sanetry syna Wojciecha i Bronisławy z Kuciarów Sanetrowej własnością będących, 2/8 części posiadłości lwh. 606 i Franciszki Rakoczy własnością będącej, 1/4 części posiadłości lwh. 610 ks. gr. gm. Zabłocie na dzień 13 lutego 1895 i na dzień 13 marca 1895 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum 44 zł.
Cena szacunkowa i wywołania 433 zł. 7½ ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Władysław Raschke.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

Żywiec, 15 listopada 1894.

L. 14200 (305 3—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 15 stycznia 1895 powyżej ceny szacunkowej zaś w dniu 19 lutego 1895 nawet poniżej takiej licytacja realności l. 33 w Temeszowie według w h. 114 Jana Milczanowskiego własnej na rzecz Józefa Milczanowskiego pto 46 zł. z pn.

Cena wywołania 50 zł.
Wadyum 5 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tąd. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adw. dr. Festenburga z Brzozowa.

Brzozów, 5 listopada 1894.

L. 6230 (266 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Amelii Lichtman w kwocie 200 zł. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 13 lutego i 13 marca 1895 każdym razem o 10 godz. rano publicznie licytacja a) realności objętej w h. 142 ks. gr. gm. kat. Rozwadów, b) realności objętej w h. 165 ks. gr. gm. kat. Rozwadów, Rozalii Smolinskiej własnych.

Cena wywołania odnośnie do realności lwh. 142 ad a) w ilości 1170 zł., odnośnie do realności lwh. 165 ad b) w ilości 270 zł., wadyum odnośnie do realności lwh. 142 w ilości 117, odnośnie do realności lwh. 165 w ilości 27 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono p. Ludwika Miąsika z Rozwadowa.

C. k. Sąd powiatowy.
Rozwadów, 18 grudnia 1894.

L. 23835 (278 3—3)

C. k. Sąd obwodowy niniejszym ogłasza, że z powodu niedotrzymania przez nabywcę Janusza Rypuszyńskiego, warunków licytacyjnych uchwałą tus z dnia 27 kwietnia 1893 l. 7424 ustanowionych, pozwala na jego koszt i niebezpieczeństwo relicytacji przedtem do Anny Bączal należącej połowy realności w h. 309 ks. gr. gm. kat. Strusina objętej pod warunkami w nr. 112, 113 i 114 „Gazety Lwowskiej z r. 1893 ogłoszonych, która odbędzie się w sądzie tut dnia 18 lutego 1895 o godz. 10 rano.

Tarnów, dnia 31 grudnia 1894.

L. 15951 (252 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyjach podaje niniejszym do wiadomości, że na prośbę Towarzystwa zaliczkowego w Kołomyjach dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 475 zł. wa. z pn. egzekucyjna sprzedaż połowy realności dłużnika Antoniego Marcinowskiego Macieja własnej w Kołomyjach, położonej wykazem hip. l. 846/II objętej w dwóch na dzień 28 lutego 1895 i 4 kwietnia 1895 każdym razem na godzinie 10 przed południem wyznaczonych terminach, że pomieniona połowa realności na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 280 zł. wa. która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takiejowej zostanie sprzedana, że każdy chęć kupienia mający obowiązany będzie kwotę 28 zł. wa. do rąk komisji licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczona być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adwokata Dra Krasnieczonego został ustanowionym, wreście, że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tut. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 20 października 1894.

L. 11759 (309 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nadwórnie zawiadamia, że przymusowa publiczna sprzedaż realności w Tarnowie leśnej wykazem hip. 113 objęta dłużnej masy spadkowej nieobjętej Ilka Sikacza własną na zaspokojenie pretensji Mendla Willmana w kwocie 34 zł. z pn. w dniach 6 lutego 1895 i 13 marca 1895 każdym razem o godzinie 10 rano się odbędzie.

Cena wywołania 135 zł.
Wadyum 13 zł. 50 ct.
Nadwórna, 20 października 1894.

L. 10730 (284 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Anny Gelbergerowej w kwocie 225 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 7 lutego i 14 marca 1895 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna licytacja realności uk. 58 wykazem hipotecznym nr. 58 Krzczów, objętej Józefa Kaciaka własnej.

Cena wywołania 3840 zł.
Wadyum 384 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.
Bochnia, 14 października 1894.

L. 5788 (265 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Zangena w kwocie 40 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 13 lutego i 13 marca 1895 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna licytacja połowy realności wykazem hipotecznym l. 65 ks. gr. gm. kat. Skowierzyn objętej, Adama Pietryny i Maryanny Grudniów własnej.

Cena wywołania 600 zł.
Wadyum 60 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono p. Ludwika Miąsika z Rozwadowa.

C. k. Sąd powiatowy.
Rozwadów, 18 grudnia 1894.

L. 16683 (345 1—3)

C. k. Sąd pow. miej. del. w Nowym Sączu zawiadamia, że celem zaspokojenia kwoty 171 zł. i 15 zł. aw. wraz z procentem po 5 pr. od dnia 1 września 1888 bieżącym, kosztami w kwotach 32 zł. 45 ct., 5 zł. 37 ct. odbędzie się w tymże sądzie licytacja publiczna sprzedaż połowy ciał hip. w h. 18 gminy Krasne biczyskie objętego, wedle karty B. poz. 2 Elżbiety Zawisłanowej własnego w dniu 1 lutego 1895 i na dniu 8 marca 1895 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi 30 zł. aw.

Wyciąg hip., protokół oszacowania sprzedać się mającego ciała hip., tudzież reszta warunków licytacyjnych mogą być w registraturze sądowej przejrzane.

Nowy Sącz, d. 21 listopada 1894.

L. 8425 (349 1—3)

W tut. sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Wys. Skarbu dnia 1 lutego i 1 marca 1895 o godz. 10 rano przymusowa publiczna licytacja realności w h. 212 gm. kat. Uście zielone do Mosesa Postoldera należącej a to na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową 440 zł. aw., na drugim także niżej tejże.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tut. registraturze.

Kuratorem późniejszych wierzycieli hipotecznych ustanowiono Aleksandra Hołuba z Uścia zielonego.

Z c. k. Sądu powiatowego.
Monasterzyska, 30 października 1894.

L. 10880 (46 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Dawida Bejzena w kwocie 13 zł. 50 ct. aw. z pn. odbędzie się dnia 6 lutego 1895 i dnia 14 marca 1895 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności w h. 249 ks. gr. gm. Dolina dz. II. objętej dłużnika Jana Bielawskiego własnej.

Cena wywołania 60 zł.
Wadyum 6 zł.

Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzeć można w tut. registraturze.

Dolina, dnia 17 grudnia 1894.

L. 6036 (354 1—3)

W dniach 20 lutego 1895 i 20 marca 1895 godz. 10 rano odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż 11/12 części realności w h. 30 ks. gr. gm. Olszyny i całej realności lwh. 111 ks. gr. gm. Olszyny pierwszej Katarzyny 1o Banasiowej, 2o Kukulkowej, drugiej Wincentego i Anny Wojtasów własnej.

Cena wywołania 1041 zł. 67 ct.
Wadyum 104 zł. i 90 zł., wadyum 9 zł. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tut.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono dr. Stanisława Bartmana c. k. notaryusza w Wojniczu.

C. k. Sąd powiatowy.
Wojnicz, dnia 8 grudnia 1894.

Konkursa.

L. 97 (294 3—3)

W stanie niższych sług przy c. k. za rządach salinarnych w Galicji i na Bukowinie jest do obsadzenia posada c. k. dozorczy szybu w II kl. 3 stopniu płacy t. j. z płacą roczną 450 zł., dodatkiem aktywalnym 25 pr., względnie posada c. k. sztajgra w III kl. 3 stopniu płacy t. j. z płacą roczną 350 zł. i 25 pr. dodatkiem aktywalnym, o raz z obydwojma systemizowany deputat soli i 48 q. rocznie węgla kopalnego za połowę ceny zakładowej.

Ubiegający się o posadę dozorczy szybu mają wnieść najdalej do 10 lutego 1895 podania z udowodnieniem dokładnej znajomości tutejszej kopalni i manipulacji kopalniowej, jakoteż dokładnej znajomości języka polskiego i zupełnego zdrowia przy załączeniu świadectwa ukończonej szkoły górniczej, w przepisanej drodze do podpisanego c. k. zarządu salinarnego, zaś o posadę sztajgra mają wnieść podania w drodze swego przełożonego zarządu należycie udokumentowane i zaopatrzone w świadectwo z ukończonej szkoły górniczej również najdalej do 10 lutego 1895 do podpisanego c. k. Zarządu salinarnego.

Do posady dozorczy szybu mają pierwszeństwo kompetenci wojskowi, posiadający wymienione warunki uzdolnienia.

C. k. Zarząd salinarny.
Wieliczka, d. 10 stycznia 1895.

L. 208 (355)

Celem obsadzenia posady zastępcy Prokuratora Państwa we Lwowie i Żłoczowie ewentualnie przy innej Prokuratury Państwa z poborami VIII klasy rangi rozpisuje się konkurs.

Ubiegający się o te posady mają wnieść

swę należycie udokumentowane do c. k. Ministerstwa sprawiedliwości wystosowane podania w przepisanej drodze najdalej do 3 lutego 1895.

Z c. k. Nadprokuratury Państwa.
Lwów, dnia 14 stycznia 1895.

L. 123 (295 3—3)

Magistrat miasta Kołomyi rozpisuje niniejszym konkurs na posadę Inspektora policyi.

Z posadą tą połączona jest płaca stała rocznych 600 zł. z 20% dodatkiem aktywalnym.

Posadę tę nadaje się na rok pierwszy prowizorycznie, a stabilizacja nastąpić może za uchwałą Rady miejskiej dopiero po jednorocznej nienagannej służbie.

W razie stabilizacji ma zamianowany kandydat prawo do emerytury i do dwóch pięcioleci po 100 zł.

Od ubiegających się o tę posadę wymaga się kwalifikacji przepisanej rozporządzeniami Wysok. Wydziału krajowego z dnia 29 maja 1891 Nro 67 dz. u. kr. i z dnia 28 lutego 1893 Nro 24 dz. u. kr., tudzież dowód nieprzekroczonego 40 roku życia.

Do podań, które wniesione być mają do tutej. Magistratu najdalej do końca lutego 1895 dołączyć należy:

1. metrykę urodzenia,
2. świadectwo z odbytych nauk,
3. świadectwo moralności i dowód czem się zajmował i zajmuje,
4. świadectwo zdrowia,
5. dowód wymaganej kwalifikacji
6. dowód znajomości obu języków krajowych w słowie i piśmie i języka niemieckiego.

Kołomyja, dnia 9 stycznia 1895.

L. 23081 (167 2—3)

Niniejszym ogłasza się konkurs na posadę prowadzącego metryki izraelskiej w Rozdole tutejszego powiatu i jego zastępcy. O posady te ubiegać się mogą izraelici, którzy są obywatelami państwa austriackiego i wykazują się wymaganą przepisami kwalifikacją. Kompetenci winni wnieść do c. k. Starostwa w Żydaczowie prośbę własnoręcznie napisaną, w której mają wykazać dokumentami rodzaj zatrudnienia i stopień wykształcenia swego.

Posady prowadzącego metryki izraelskiej i jego zastępcy nadane być mogą tylko takim kompetentom, którzy stale w Rozdole zamieszkują.

Podania wolno wnieść do 31 marca b. r. a kompetenci którym się nie zwóci podań jeszcze przed tym terminem, mają się jawnie w c. k. Starostwie w Żydaczowie do egzaminu pisemnego i ustnego w dniu 1 kwietnia 1895 o godzinie 9 przed południem.

C. k. Starosta.
W Żydaczowie, dnia 4 stycznia 1894.

L. 40 (365 1—3)

K o n k u r s .

Niniejszym ogłasza się konkurs z terminem do 10 lutego b. r. na posadę nauczyciela religii rzym. kat. w szkole wydziałowej żeńskiej w Rzeszowie.

Z posadą tą połączona jest płaca w kwocie rocznej 800 zł. i 10 pr. dodatek na pomieszkanie.

Kanonicznie ordynowani świeccy i zakonnicy duchowni ubiegający się o tę posadę, zechcą wnieść w powyższym terminie należycie udokumentowane podania, za pośrednictwem swej przełożonej Władzy do c. k. okręgowej Rady szkolnej w Rzeszowie.

Rzeszów, 9 stycznia 1895.

Kuratele.

L. 11688 (261 1—3)

Señ Piłat z Wróblowic uznany marnotrawcą, kuratorem jego jest Fed' Onyszków z Wróblowic.

C. k. Sąd powiatowy.
Medenice, 27 grudnia 1894.

L. 8019 (263 2—3)

Katarzyna Geruła z Chocimierza uznana została za umysłowo chorą, kuratorem tejże jest Konrad Geruła.

Obertyn, d. 9 października 1894.

L. 123 (279 2—3)

Józef Koziół z Samocie uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiony Wojciech Bryła z Samocie.

C. k. Sąd powiatowy.
Dąbrowa, 8 stycznia 1895.

L. 7781 (288 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Starej Soli czyni wiadomo, że Iwan Litwin z Koniowa został za umysłowo chorego uznanym tudzież, iż dla niego kurator w osobie Fedka Woterka ustanowionym został.

C. k. Sąd powiatowy.
Starasól, dnia 2 listopada 1894

L. 7735 (350 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że w miejsce Jana Barskiego ustanowiono kuratorem Wasyla Stecia z Ladyczy-na dla głupkowatego Filipa Szmurhuna z Ladyczy-na.

Mikulińce, 24 listopada 1894.

L. 10505 (351 1-3)
Ogłasza się, że Jan Wolanin z Pława uznany marnotrawcą, kuratorem Franciszek Zawół z Pława.

C. k. Sąd powiatowy.
Nisko, dnia 4 grudnia 1894.

L. 182 (334)
Na pierwszą zwyczajną dnia 4 marca 1895 rozpocząć się mającą kadencję sądu przysięgłych w Nowym Sączu zamianowani zostali Prezydent Tałasiewicz przewodniczącym, Radey sądu krajowego Wiśniowski, Mardyla i Kawski jego zastępcami.

Nowy Sącz, dnia 12 stycznia 1895.

Księgi gruntowe.

L. 17731 (230 2-3)
C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekt nowych wykazów hipotecznych, uzupełniających księgi gruntowe w gminach katastralnych Przybysławice, w okręgu Sądu powiatowego w Radłowie, i Sól w okręgu sądu powiatowego w Miłowce położonych, według ustawy krajowej z 20 marca 1874 L. 29 Dz. ust. kraj. wygotowane za uzupełniające księgi gruntowe wykazy hipoteczne poczynając od dnia 15 grudnia 1894 co do Przybysławic, a od 15 stycznia 1895 co do Sól uważane będą, a od tegoż dnia wolno je przeglądać w odnośnych Sądach powiatowych, jak również, od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy to zastawu, czy jakiegobądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości tymi wykazami objętej, jedynie przez wpisanie do tychże może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych wykazów hipotecznych.

Sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych nowych wykazów hipotecznych nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakiegobądź inny sposób nastąpić miała:

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych wykazów hipotecznych nabyli do jakiej nieruchomości wpisane w te wykazy lub do ich części jakie prawo zastawu służebności lub w ogóle jakie inne prawo do wpisu hipotecznego uprzywilejowane o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej także wpisane nie zostały; aby z temi prawami zgłosili się co do gminy Przybysławic do Sądu powiatowego w Radłowie, zaś co do gminy Sól w sądzie powiatowym w Miłowce najdalej do dnia 31 grudnia 1895, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensji przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowych wykazach zamieszczonych a niezaprzeconych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; — a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pominięciem prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające, prawo było już zapisane w dawniejsze wykazy hipoteczne w miejsce których nowe wykazy wstępują, było wiadome z jakiej rezolucji sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed Sąd wniesionej.

Kraków, d. 31 grudnia 1894.

Upadłości.

L. 12812 (286 3-3)
Do uznania płynności i stopnia pierwszeństwa zgłoszonej, po terminie pretensji Jeneralnej reprezentacji uprz. Austriackiego Feniksa we Wiedniu, lwowskiej do masy

konkurs. Mojżesza Schumera, wyznacza komisarz konkursowy termin w c. k. Sądzie pow. w Kamionce strum, na dzień 7 lutego 1895 o godz. 10 przed poł.

Kamionka str., dnia 28 grudnia 1894.

L. 245 i 246 (321 2-3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu kupieckiego na majątki Ire Weinstocka kupca i dzierżawcy dóbr w Mikulińcach oraz jawnego spółnika zaprotokołowanej firmy: „M. L. Krim i J. Weinstock dzierżawa browaru w Mikulińcach a mianowicie na majątek ruchomy gdzikolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomości o tyle, o ileżtakowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. Teofila Niedźwińskiego c. k. sędziego powiatowego w Mikulińcach a tymczasowym zarządcą masy p. Mojżesza Kurza, dzierżawcę r. l. amerykańskich w Mikulińcach.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 17 stycznia 1895 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensje wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym wypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 18 marca 1895 bądź to bezpośrednio w Sądzie obwodowym, lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa, zgłosili, a na terminie na dzień 18 kwietnia 1895 o godzinie 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelni, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensje swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawowali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Mikulińcach lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Mikulińcach zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzezonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Tarnopol, dnia 5 stycznia 1894.

L. 121 (342)
W sprawie konkursowej Mojżesza Morgunowskiego i Markusa Swattlera, wyznaczam w myśl § 161 ust. konk. celem ustalenia względnie przyznania należności byłego tymczasowego zarządcy mas powyższych adw. dra Anzelma Łuki termin na dzień 6 lutego 1895 o godz. 9 rano, na który ogół wierzycieli konkursowych wzywam.

Z c. k. sądu obwodowego.

Komisarz konkursowy.

Złoczów, 31 grudnia 1894.

Wyroki prasowe.

L. 258 (335)
W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu jako Trybunał dla spraw prasowych orzekł na mocy §§ 489 i 493 pk, że treść artykułu umieszczonego w Nr 10 czasopisma „Kurjer Przemyński“ z dnia 6 stycznia 1895 na pierwszej stronie pod napisem „Odezwa“ zaczynającego się od słów „w sprawie narodowej żaloby“ a kończącego się słowami „święciło żalobę narodową“ zawiera w sobie znamiona zbrodni zakłócenia publicznej spokojności z § 65 k. k. ponieważ w artykule tym stara się autor wzniecić pogardę i nienawiść przeciw jednolitemu związkowi cesarstwa austriackiego. Wskutek tego wzbronionem jest dalsze jego rozpowszechnianie a zabrany nakład ma być zniszczony.

Przemyśl, 10 stycznia 1895.

31. 9 (245)
Das f. f. Oberlandesgericht in Wien hat laut Erlasses vom 27 December 1894 Z. 17245, über Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft Wien in Abänderung des abweislichen Beschlusses des f. f. Landesgerichtes in Wien vom 1 December 1894 Z. 60991, erkannt, daß der Inhalt der in der Nr. 109 der periodischen Druckschrift „Delnicke Listy“ vom 28 November 1894 enthaltenen Artikel mit der Aufschrift: „Nech o pane“ und „Novy rusky car . . .“ den

Thatbestand der vergehens gegen die Sicherheit der Ehre nach § 491 St. G. begründe, daß demnach die von der f. f. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme bestätigt und das Verbot der Weiterverbreitung in Ansehung dieser Artikel ausgesprochen werde.

Wien, am 5 Jänner 1895.

Das f. f. Oberlandesgericht im Wien hat laut Erlasses vom 27 December 1894 Z. 17244 über Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft Wien in Abänderung des abweislichen Beschlusses des f. f. Landesgerichtes in Wien vom 1 December 1894, Z. 61270, erkannt, daß der Inhalt der in der Nr. 109 der periodischen Druckschrift „Delnicke Listy“ vom 28 November 1894 (nach der Confiscation II. Auflage) enthaltenen Artikel mit der Aufschrift: „Chauvinismus . . .“ und „Novy rusky car . . .“ den Thatbestand der Vergehens gegen die Sicherheit der Ehre nach § 491 St. G. begründe, daß demnach die von der f. f. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme bestätigt und das Verbot der Weiterverbreitung in Ansehung dieser Artikel ausgesprochen werde.

Wien, am 4 Jänner 1895.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 14 September 1894 Z. 1081/8421, die Weiterverbreitung der Nr. 48 der Zeitschrift: „Il Pensiero Slavo“ vom 22 September 1894 wegen des Artikels: „Il Mondo Slavo, e i publicisti italiani“ nach § 65 lit. a St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 18 September 1894, Z. 1105/8637, die Weiterverbreitung der Nr. 49 der Zeitschrift: „Il Pensiero Slavo“ vom 15 September 1894 wegen des Artikels: „Domande — Risposte“ nach § 300 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 3 October 1894, Z. 1156/9059, die Weiterverbreitung der ausländischen Druckschrift: „Le cinque giornate 1848“ von Karlo Komussi ddo Mailand 1894, Verleger Karl Ronchi, nach § 300 St. G. bezw. Art IV. des Gesetzes vom 17 December 1862, R. G. Bl. 8 ex 1863, und §§ 302, 303 und 305 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 8 October 1894, Z. 1232/9781, die Weiterverbreitung der Nr. 6253 der Zeitschrift: „L'Indipendente“ vom 19 October 1894 wegen des Artikels: „La Dimostrazione a Isola“ nach § 300 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 23 October 1894, Z. 1240/9809, die Weiterverbreitung des Abschnittes XVII. in der Druckschrift: „Minime“ von Hugo Bertossi ddo. Triest 1894, Druckerei Tommaffi nach § 303 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 23 October 1894, Z. 1243/9824, die Weiterverbreitung der Nr. 6254 der Zeitschrift: „L'Indipendente“ vom 20 October 1894 wegen des Artikels: „L'agitazione contro la slavizzazione dell' Istria“ nach § 65 lit. a St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 28 October 1894, Z. 1266/9977, die Weiterverbreitung der Nr. 4672 der Zeitschrift: „Il Piccolo“ vom 24 October 1894 wegen des Artikels: „Elargizioni alla lega nazionale“ nach § 305 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 28 October 1894, Z. 1265/9986, die Weiterverbreitung der Nr. 6257 der Zeitschrift: „L'Indipendente“ vom 24 October 1894 wegen des Artikels: „Sempre sulla slavizzazione dell' Istria“ nach § 302 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 31 October 1894, Z. 1274/10069, die Weiterverbreitung der Nummern 10323 und 10336 der ausländischen Zeitschrift: „Il Secolo“ vom 22—23 September und 5—6 October 1894 nach § 65 a St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 31 October 1894, Z. 1273/10068, die Weiterverbreitung der Nr. 244 der Zeitschrift: „Agamer Tagblatt“ vom 24 October 1894 nach §§ 300 und 302 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 31 Octo-

ber 1894, Z. 1276/10071, die Weiterverbreitung der Nr. 20 der ausländischen Zeitschrift: „Scena illustrata“ vom 15 October 1894 nach § 63, 65 a und 305 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 1 November 1894, Z. 1294/10133, die Weiterverbreitung der Nr. 24 (I. Ausgabe) der Zeitschrift: „Il Paese“ vom 29 October 1894 wegen der Artikel: „L'agitazione in Istria“ und „Il Conte Kalnoky“ nach §§ 65 a und 300 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 4 November 1894, Z. 1305/10208, die Weiterverbreitung der Nr. 4678 der Zeitschrift: „Il Piccolo“ vom 30 October 1894 wegen des Artikels: „Una rettifica“ nach § 300 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 4 November 1894, Z. 1306/10209, die Weiterverbreitung der Nr. 6262 der Zeitschrift: „L'Indipendente“ vom 30 October 1894 wegen des Artikels: „Fuori dell' ordine naturale“ nach §§ 300 und 305 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 4 November 1894, Z. 1304/10207, die Weiterverbreitung der Nr. 299 der ausländischen Zeitschrift: „Gazzetta di Venezia“ vom 29 October 1894 nach §§ 300, 302 und 305 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 22841 (200 3-3)
W sporze drobiazgowym Tauby Altman przeciw Joelowi i Ruchli Schimerman o 27 zł. 91 ct. ustanawia się dla niewiadomego z miejsca pobytu Joela Schimerman kuratorem adw. dr. Taubenfelda w Drohobyczu.
Ma więc pozwany dać kuratorowi bliższą informację.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 26 listopada 1894.

L. 229 (293 3-3)
Od 1 stycznia 1895 dozwoloną jest przesyłka pakietów pocztowych w obrocie z roeczą pospolitą argentyńską do wagi pięciu kilogramów.
Z c. k. Dyrekeyi poczt i telegrafów.
Lwów, dnia 3 stycznia 1895.

L. 2494 (301 2-3)
Prezydent c. k. Sądu krajowego wyższego we Lwowie zamianował dla pierwszej dnia 25 lutego 1895 o godzinie 9 rano rozpoczynającej się kadencyi sądu przysięgłych przy tutejszym c. k. sądzie obwodowym przewodniczącym prezydenta sądu obwodowego Walerego Bajewskiego, a zastępcami przewodniczącego radców Ludwika Słotwińskiego, Henryka Rappego, Tomasza Kolańskiego, Jana Jakubowskiego, Karola Hanika, Leona Roszkiewicza, Alfreda Posochowskiego, Władysława Madeyskiego i dr. Alfonsa Bieiczewskiego.
Sambor, 10 stycznia 1895.

L. 6180 (226 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Zborowie ustanawia dla z życia i miejsca pobytu niewiadomego Piotra Koleśnika celem doręczenia temuż tusałowej uchwały z dnia 16 listopada 1893 l. 12219, dotyczącej intabulacyi prawa zastawu dla sumy 17 zł. 50 ct. z pn. w stanie biernym realności wyk. hip. 24 gminy Bubszczany, kuratora adwokata dr. Naglera w Zborowie z tem, by temuż kuratorowi środków obrony praw swych dostarczył lub innego zastępcę sądowi wskazał.
C. k. Sąd powiatowy.
Zborów, dnia 29 maja 1894.

L. 6691 (281 2-3)
C. k. Sąd obwodowy w Jasle ustanawia w sprawie hipotecznej Stanisława Kotarskiego i Leopolda Gronieckiego o wydzielienie parc. bud. lkat. 152, 252, 253 i gr. lkat. 288 do 296, 302, 303 521, 522, 1175, 1176, 1244, 1265, 1266 do 1269, 1283/1, 2251, z dóbr Błaszczkowa wyk. hipot. l. 179 objętych, Leopolda Gronieckiego i Stanisława Kotarskiego po połowie własnych i utworzenie dla nich wolnego od ciężarów nowego ciała tabularnego pod nazwą „Błaszczkowa część Toszczyzny“ na rzecz Stanisława Kotarskiego dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Emila Gronieckiego kuratora w osobie adwokata dra Władysława Chwaliboga z substytucyjną adwokata dra Feliksa Gaszyńskiego w Jasle i o tem Emila Gronieckiego zawiadamia polecając mu, by z kuratorem swoim się porozumiał, lub też innego pełnomocnika sobie ustanowił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisze.
Jasło, dnia 24 listopada 1894.

L. 5869 (308 2-3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Janka Parylaka iż w sporze drobiazgowym Waśka Nosala przeciw niemu ustanowiono dlań kuratorem Stefana Drobiaka z Powroźnika i termin do rozprawy na dzień 19 lutego 1895 o godz. 9 rano wyznaczono.

Muszyna, 14 września 1894.

L. 20501 (304 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu zawiadamia z miejsca pobytu i życia niewiadomego Konstantego Woźniaka, że Onufry Kaznowski i tow. podaniem de praes. 16 listopada 1894 l. 20501 złożyli do depozytu sądowego na jego rzecz kwotę 212 zł. 45 ct. wa. i zarazem wnieśli do l. 20502 pozew przeciw niemu o uznanie wierzytelności w kwocie 159 zł. 20 ct. z pn. zahipotekowane w stanie biernym realności wykazami hipotecznymi 550, 551, 851 i 853 księgi grunt gminy Nagórzanka objętych, przez złożenie kwoty powyższej do depozytu za umorzoną j intabulację wykreślenia takowej, dalej że na pozew ten wyznaczono termin do ustnej rozprawy na dzień 30 stycznia 1895 o godz. 9 przed południem wreszcie, że do zastępowania go w tym sporze ustanowiono tutejszego adwokata dra Auschnitta kuratorem, któremu pozew z załącznikami doręczony zostaje.

Jest rzeczą Konstantego Woźniaka ustanowionemu kuratorowi informacji udzielić, lub innego zastępcę sobie obrać i sadowi o tem oznajmić, gdyż skutki zaniedbania sam sobie będzie musiał przypisać.

Buczacz, 18 listopada 1894.

L. 4585 (307 2-3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia nieobecnego z miejsca pobytu niewiadomego Jurka Siwca, że przeciwko niemu wniósł pozew de praes. 20 lipca 1894 l. 4585 Paweł Świątkowski o zapłaceniu kwoty 100 zł. i adnotację skargi, w której to sprawie termin do rozprawy sumarycznej na dzień 24 stycznia 1895 o 9 rano wyznaczono, ustanawiając dla niego kuratorem Jurka Pyndrysa z Mochnaczką wyżej.

Wzywa się zatem nieobecnego, aby ustanowionemu kuratorowi przed terminem środków do obrony dostarczył, lub wskazał innego pełnomocnika, wszelkie bowiem skutki z zaniedbania pochodzące sam sobie przypisze.

Muszyna, 10 października 1894.

L. 5321 (316 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Sokołowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Antoniego Murdę, że przeciw niemu wnieśli pod dniem 13 sierpnia 1894 l. 5321 Łukasz i Franciszka Surdykowie z Markowizny skargę ustną o własność i oddanie w posiadanie łąki Nro 745 w Turzy i że dla niego w tej sprawie ustanowiono kuratorem p. Karola Rampelta notaryusza w Sokołowie

Jest więc rzeczą nieobecnego ustanowionemu kuratorowi o swoim obecnym miejscu zamieszkania i możliwych środkach obrony donieść, lub też innego zastępcę ustanowić gdyż inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Sokołów, dnia 26 października 1894.

L. 118 (315 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej skarbu państwa przeciw Józefowi Goldsandowi i sp. o 72 zł. 11 ct. z pn. dla niewiadomej z pobytu Maryi z Goldsandów Amsterowej, kuratorem adw. dr. Wojciecha Busia z substytucją adw. dr. Jana Steca ustanowił.

Tarnów, dnia 10 stycznia 1895.

L. 12859 (259 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Łopatynie podaje do wiadomości, że w Stanisławczuku zmarł w roku 1880 Berl Stückler bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia i że do spadku na mocy ustawicznego testamentowego porządku dziedziczenia powołaną jest także Pesia Stückler.

Sąd nieznaną jej miejsca pobytu, wzywa Pesię Stückler, żeby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej wyrażonego zgłosiła się w tym sądzie i wnieśli oświadczenie do spadku w sprawie powyższej sama lub przez pełnomocnika, w przeciwnym bowiem razie w myśl § 131 pat. min. pertraktacja spadkowa przeprowadzona zostanie z dziedzicami oświadczałymi się do spadku i z kuratorem Leonem Holzerem c. k. notaryuszem z Łopatyna dla niego ustanowionym.

Łopatyn, 20 grudnia 1894.

L. 5836 (189 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Karola Waltenbergera, że tenże po zmarłej w dniu 18 listopada 1884 w Kołomyi bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Józefie Waltenbergerówny z ustawy do dziedziczenia spadku jest powołany i wzywa go, ażeby w ciągu roku od daty tego edyktu tem pewniej w tutejszym sądzie wniósł oświad-

czenie się do spadku po niej, gdyż w przeciwnym razie postępowanie spadkowe ze zgłaszającymi się dziedzicami i z ustanowionym dla niego w osobie adw. dr. Daniłowicza z Kołomyi kuratorem przeprowadzone będzie.

Z c. k. Sądu obwodowego. Kołomyja, dnia 12 maja 1894.

L. 66106 (318 1-3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wdraża wskutek prosby kasy oszczędności miasta Tarnopola postępowanie amortyzacyjne względem książeczki wkładowej gal. kasy oszczędności Nro 87423 na imię Maryi Kossowskiej opiewającej z pierwotną wkładką, wnieioną dnia 11 marca 1893 w kwocie 880 zł., której stan z dniem 1 lipca 1894 wynosił 1787 zł. 02 ct. wa. i wzywa niniejszym edyktem możliwych posiadaczy tej książeczki, ażeby w przeciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia pierwszego edyktu w obec tego sądu się zgłosili, w przeciwnym bowiem razie na żądanie prosiącej kasy oszczędności miasta Tarnopola rzeczona książeczka za amortyzowaną uznana zostanie.

Lwów, dnia 29 grudnia 1894.

L. 1171 (317 1-3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Saula Jüttesa, iż z powodu prosby c. k. uprzyw. akc. Banku hipotecznego we Lwowie przeciw niemu wniesionej o dozwoleń kondyktu i sekwestracji na zabezpieczenie pretensji w kwocie 3500 zł. aw. z czterech weksli przez niego wystawionych pochodzących, dla niego kuratora ad actum w osobie adw. dr. Czarnika z substytucją adw. dr. Bałabana ustanowiono, i wzywa go, by bądź się wcześniej z mianowanym kuratorem porozumiał, bądź innego zastępcę sądowi przedstawił, gdyż w razie przeciwnym będzie winien sam sobie przypisać skutki swego zaniedbania.

Z c. k. sądu kraj. jako handlowego. Lwów, dnia 9 stycznia 1895.

L. 66744 (244 1-3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Henryka Edmunda hr. Potockiego, iż wskutek prosby Stefana Pieleckiego de praes. 28 grudnia 1894 l. 66744 wydany został przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 1787 zł. 53 ct. z pn., który mu do rąk równocześnie ustanowionego w osobie p. adwokata dr. Czernyńskiego kurat. ra, którego substytutem zamianowano p. adwokata Dra Krygowskiego doręczony został.

Wzywamy niniejszym edyktem Henryka Edmunda hr. Potockiego, ażeby w należyłym czasie u ustanowionego kuratora lub w sądzie osobiście, lub przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ileż z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 29 grudnia 1894.

L. 65096 (273 1-3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia nieznanego z życia i miejsca pobytu Majera Anczla Fuchs, że w sprawie Herscha Imber pto 100 zł. a. w. z pn., kuratorem dla niego adw. dr. Ambes z substytucją adwokata dr. Aschkenazego ustanowionym został i wzywa go by temuż kuratorowi potrzebnej informacji udzielił, do obrony służące kroki uczynił i nas zawiadomił.

Lwów, dnia 22 grudnia 1894.

L. 19901 (272 1-3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że na prośbę Leona Heschelsa z dnia 23 lutego 1894 do l. 9803 wydał pod dniem 24 lutego 1894 do l. 9803 przeciw Karolowi hr. Potockiemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 600 zł. a. w. z pn.

Gdy miejscę pobytu Karola hr. Potockiego nie jest wiadomem, został dla niego adw. dr. Soron kuratorem, a tegoż zastępcą adw. dr. Kwiatkowski mianowany.

Wzywa się zatem Karola hr. Potockiego, aby do swej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczył, lub też innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi wymienił, gdyż inaczej szkodliwe następstwa sam sobie przypisze.

Lwów, 28 kwietnia 1894.

L. 61478 (328 1-3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie na prośbę Antoniego Jawdyka z 2 listop 1894 l. 55586 o amortyzację dwóch książeczek wkładowych galicyjskiej kasy Oszczędności wzywa posiadacza dwóch książeczek wkładowych galicyjskiej kasy Oszczędności Nr. 52205 na imię „Antoni Jawdyk“ z pierwotną wkładką wnieioną dnia 29/5 1891 w kwocie 2.000 zł. aw. której stan z 1/7 1894 wynosił 2 260 zł. 4 ct. i Nr. 52206 „Antoni Jawdyk“ z pierwotną wkładką wnieioną dnia 29/5 1891 w kwocie 300 zł. której stan wskutek zwrotów w roku 1893 wynosił z 1/7 1894 161 zł. 63 ct., ażeby takowe w przeciągu 6 miesięcy od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu sądowi przedłożył, gdyż po bez-

skutecznym upływie powyższego czasu obie książeczki na ponowną prośbę Antoniego Jawdyka za umorzone uznane zostaną.

Lwów, dnia 22 grudnia 1894.

L. 928 (343 1-3)

C. k. Sąd powiatowy miejski delegowany ogłasza niniejszem, że Dr. Władysław Kretkowski lat 53 liczący rodem z Baruchowa powiatu Włocławskiego gubernii Warszawskiej poddany austriacki, był docent politechniki lwowskiej w Krakowie zamieszkały, uchwałą c. k. Sądu krajowego w Krakowie z dnia 29 grudnia 1894 l. 47167 umysłowo chorym uznany został, wskutek czego kuratorem jego p. adwokata dr. Stanisława Ablamowicza w Krakowie ustanowiono

Kraków, dnia 10 stycznia 1895.

Zl. 357 (337 1-3)

Über Ansuchen des Jakob Kurzmann wurde wider Moses Dawid Raab und Gitel Raab der Sicherstellungsauftrag dto 10 Jänner 1895 Zl. 239 wegen Zahlung von 900 fl. ö. W. erlassen.

Nachdem Moses Dawid Raab unbekanntem Aufenthaltsorts ist, so wurde demselben Advokat dr. Malec mit Substituierung des Advokaten dr. Fechtdegen zum Kurator bestellt, und es wird Moses Dawid Raab hievon mit dem verständigt, das er dem Kurator die Information ertheile, oder sich einen anderen Vertreter wähle und hiergerichts namhaft mache.

K. k. Kreisgericht.

Rzeszów, 13 Jänner 1895.

L. 354 (338 1-3)

Na skargę wekslową Izaka Schlagera przeciw Mojżeszowi Dawidowi Raabowi i Gitli Raabowej wydano w dniu 10 stycznia 1895 l. 184 nakaz zapłaty na kwotę 430 zł. a. w. z pn.

Ponieważ Mojżesz Dawid Raab niewiadomo gdzie się znajduje, ustanawia mu się kuratora w osobie adw. dr. Malca z substytucją adw. dr. Fechtdegena i o tam się Mojżesza Dawida Raaba zawiadamia z tem, że temuż kuratorowi winien udzielił środków obrony lub sobie innego obrać pełnomocnika i o tem tutejszy sąd zawiadomić.

Rzeszów, 13 stycznia 1895.

L. 220/pr. (331)

Jego Ekscelencya c. k. Prezydent sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował na 1 zwyczajną, w dniu 4 marca 1895 o godzinie 9 rano rozpocząć się mającą kadencję sądu przysięgłych w Tarnowie przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych c. k. prezydenta sądu obwodowego Stanisława Dolińskiego, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. radców sądu krajowego Józefa Konkiewskiego, Jana Okuniewskiego i Dr. Władysława Daisenberga.

Tarnów, dnia 15 stycznia 1895.

L. 304 (341 1-3)

Na skargę wekslową Samsona Kahanego przeciw Mojżeszowi Dawidowi Raabowi i Gitli Raab, wydano w dniu 13 stycznia 1895 l. 304 nakaz zapłaty na sumę 200 zł. a. w. z pn.

Ponieważ Mojżesz Dawid Raab niewiadomo gdzie się znajduje, ustanawia mu się kuratora w osobie adw. dra Uiberalla, z substytucją adw. dra Fechtdegena i o tem się Mojżesza Dawida Raaba zawiadamia z tem, że tenże winien udzielił środków obrony, lub sobie innego obrać pełnomocnika i o tem sąd tutejszy zawiadomić.

Rzeszów, 13 stycznia 1895.

L. 355 (340 1-3)

Über Ansuchen des Jakob Kurzmann wurde wider Moses David Raab und Gitel Raab der Sicherstellungsauftrag dto 10 Jänner 1895 Zl. 236 wegen Zahlung von 500 fl. ÖW. erlassen.

Nachdem Moses David Raab unbekanntem Aufenthaltsorts ist, so wurde demselben Advokat Dr. Malec mit Substituierung des Advokaten Dr. Fechtdegen zum Curator bestellt und es wird Moses David Raab hievon mit dem verständigt, dass er dem Curator die Information ertheile, oder sich einen anderen Vertreter wähle und hiergerichts namhaft mache.

K. k. Kreisgericht.

Rzeszów, 13 Jänner 1895.

L. 78543 (330 1-3)

Wskutek zrzeczenia się ze strony zarządu poczt w Serbii należności dodatkowej za pakiety pocztowe z Austro Węgier, wynosi od 1 stycznia 1895 począwszy, taksa za tego rodzaju pakiety do Serbii bez różnicy wagi 50 ct. a mianowicie za przewóz w obrębie tak Austro-Węgier jak i Serbii po 25 ct. (50 centymów)

Z c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów.

Lwów, dnia 2 stycznia 1895.

L. 356 (339 1-3)

Über Ansuchen des Jakob Kurzmann wurde wider Moses David Raab und Gitel Raab der Sicherstellungsauftrag dto 10 Jänner

1895 Zl. 238 wegen Zahlung von 250 ÖW. erlassen.

Nachdem Moses David Raab unbekanntem Aufenthaltsorts ist, so wurde demselben Advokat Dr. Malec mit Substituierung des Advokaten Dr. Fechtdegen zum Curator bestellt, und es wird Moses David Raab hievon mit dem verständigt, dass er dem Curator die Information ertheile, oder sich einen anderen Vertreter wähle und hiergerichts namhaft mache.

K. k. Kreisgericht.

Rzeszów, 13 Jänner 1895.

L. 3 (363 1-3)

W tych dniach wyszedł nakładem c. k. Namiestnictwa Szematyzm królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem księstwem krakowskiem na rok 1895.

Podręcznik ten obejmujący 64 arkuszy druku można nabyć w Administracji Gazety Lwowskiej i we wszystkich c. k. Starostwach po ustanowionej cenie 2 zł. 60 ct.

Lwów, 15 stycznia 1895.

L. 487 (333 1-3)

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia Edwarda Bernsteina, z miejsca pobytu niewiadomego, że dlań ustanowiono kuratorem adwokata tutejszego Dra Józefa Rosta celem doręczenia uchwały tus. z dnia 2 sierpnia 1894 l. 13923 i dalszych w sprawie egzekucyjnej firmy Ph. Morawetz i syn przeciw Jakobowi i Edwardowi Bernsteinom pto 272 zł. 73 ct. i 270 zł. wa. z pn.

Tarnów, dnia 10 stycznia 1895.

L. 12928 (283 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Bochni w sporze ustnym Jakóba Skoczka przeciw Janowi Skoczkiowi i sp. o oddanie części gruntu whl. 194 gm. Mikluszowice, ustanawia adw. Dr. Weiskę kuratorem niewiadomych z miejsca pobytu Mendla i Zygmunta Gottliebów ze substytucją adw. dr. Trybulca.

Bochnia, 30 listopada 1892.

L. 13810 (222 1-3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Przemyslu ustanawia celem doręczenia uchwały tus. z dnia 30 czerwca 1893 l. 4982 w sprawie Stowarzyszenia oszczędniczego i zaliczkowego I ogóln. Towarzystwa urzędników austr. weg. Monarchii przeciw Stanisławowi Bartkowskiemu i innym pto 237 zł. aw. z pn. dla niewiadomej z miejsca pobytu Malwiny Gross kuratora ad actum w osobie adw. dr. Kormosza, a zaopatrując go odnosnym dekretem wzywa się edyktem kuranda, ażeby albo ustanowionemu dla niej kuratorowi udzielił ze swej strony dowodów albo też innego pełnomocnika sądowi przedstawił, skutki bowiem zaniedbania tego sama sobie przypisze.

Przemysł, 30 października 1895.

L. 24797 (221 1-3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Kazimierza i Adama Pięczykowski, że na prośbę kasy oszczędności i zaliczkowej w Buczaczu uchwałą tegoż c. k. sądu obwodowego z dnia 28 lipca 1894 l. 14651 przeciw takowemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 500 zł. aw. z pn. wydanym został i że ten nakaz doręczono ustanowionemu dla nich kuratorowi ad actum adw. dr. Kwiatkowskiemu, przy czym wzywamy ich, aby rzezonemu kuratorowi wcześniej do ochrony ich praw potrzebnej informacji udzielili, lua innego zastępcę sądowi przedstawili.

Stanisławów, 22 grudnia 1894.

L. 18868 (298 1-3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Josia Grün (Jakóba Meiera), że wydany przeciw niemu na prośbę kasy oszczędności miasta Kołomyi nakaz zapłaty sumy wekslowej 310 zł. w. a. z pn. z dnia 13 października 1894 l. 17151 ustanowionemu dla niego kuratorowi dr. Allerhandowi z substytucją adwokata dra Schustera z Kołomyi doręczony został.

Wzywa się zatem pozwanego, by ustanowionemu kuratorowi potrzebną informację udzielił, lub sobie innego zastępcę ustanowił i takowego sądowi wymienił.

Kołomyja, 3 grudnia 1894.

L. 31737 (299 1-3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi w sprawie wekslowej Wolfa Likwornika przeciw Iwanowi Drohomireckiemu i tow. pto 55 zł. ustanowił kuratorem dla pozwanego z miejsca pobytu niewiadomego Iwana Drohomireckiego adwokata dra p. Daniłowicza z substytucją adwokata dra Dudykiewicza i doręczył nakaz zapłaty z 22 grudnia 1894 l. 21737 dla Iwana Drohomireckiego przeznaczony do rąk kuratora adwokata dr. Daniłowicza.

Kołomyja, 22 grudnia 1894.

L. 8822 (203 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Pilźnie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Stanisława i Michała Kulów, iż rezolucją tutejszą z dnia 10 czerwca 1894 l. 2801 na skutek podania Andrzeja Bednarza o wpis prawa własności do 2/9 części realności lwb. 106 i 2/18 części realności lwb. 105 i 199 Łęki dolne, ustanowionemu dla nich kuratorowi Drowi Tadeuszowi Fiderkiewiczowi adwokatowi z Pilzna doręczoną zostaje.
Pilzno, dnia 25 listopada 1894.

L. 47256 [175 3-3]
C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Tadeusza Ajdukiewicza, że przeciw niemu wniósł Szymon Bauminger pozew de pr. 27 grudnia 1894 l. 47256 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 886

zł. z pn. i że wydany w skutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 29 grudnia 1894 l. 47256 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Schwarzworze substytucyjną adw. dr. Bobilewicz w Krakowie i poleca Tadeuszowi Ajdukiewiczowi aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniebdania wynikające mogące sam sobie przypisać.
Kraków, d. 29 grudnia 1894.

L. 20834 [176 3-3]
C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia Beile Grünspann, o której miejscu pobytu brak wiadomości, że na prośbę Mose'a Sonnenscheina przeciw niej nakaz zapłaty sumy wekslowej 30 zł. z pn. pod

dniem 15 grudnia 1894 l. 20834 wydano, i że takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. dr. Landesbergowi doręczono.

Wzywa się zatem Beile Grünspann w nieznanem nam miejscu pozostającą, ażeby możliwe środki obrony kuratorowi podała albo sądowi innego zastępcę wskazała, gdyż w razie przeciwnym sprawa ta z kuratorem wedle ustaw przeprowadzoną będzie.
Tarnopol, d. 15 grudnia 1894.

L. 25155 [231 3-3]
Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Izaka Silbera, że na prośbę Salamona Zweiflera wydano przeciw niemu dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekslowej 100 zł. wa. z pn. i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. Buczynskiemu z za-

stępstwem tutejszego adwokata dra Liebesmanna z wezwaniem, aby w należyłym czasie udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informację, lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił, inaczey bowiem skutki prawne z jego zaniebdania wynikłe sam sobie przypisze.
Stanisławów, 22 grudnia 1894.

L. 337 (249 3-3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie ustanawia w sporze wekslowym powoda Józefa Hillera o 150 zł. wa. z pn. dla niewiadomej z pobytu pozwanej Ryki Kronfeld kuratorem adw. dra Ludwika Głusera, substytutem tegoż adw. dra Józefa Rosta, i o czym zawiadamia tym edyktem nieobecną.
Tarnów, d. 10 stycznia 1895.

Doniesienia prywatne

Fularowy jedwab

60 ct.

aż do zł. 3.35 za metr w najnowszych deseniach i kolorach.

Jakoteż jedwab Henneberga czarny, biały i kolorowy od 35 ct. do zł. 14.65 (około 240 rozlicznych jak ści i 2000 różnych barw i deseni itd.) czarne, białe i kolorowe od 45 ct. do zł. 11.65.

Jedwabne damasty	od zł. 65 do 14.65	Jedwabne bengaliny	od zł. 80 do 7.65
Jedw. materye włos. na suknie	8.65 " 42.75	Jedwabne grenady	" 80 " 3.80
Jedwabne fulary	" 60 " 3.35	Jedwabne faille française	" 1.45 " 6.80
Jedwabny atlas dla masek	" 35 " 1.90	Jedwabna Surah	" 80 " 8.80
Jedwabne Merveilleux	" 45 " 4.85	Jedwabny fular japoński	" 80 " 3.35
Jedwabne materye balowe	" 35 " 14.65	Jedwabne Crepe do Chine	" 1.35 " 6.65

za meter.
Jedwab Armures, Merveilleux, Duchesse, Crystalique, Motre an ique, Moscovito, Marcellines, etc. jedwabne kołdry i materye na chorągwie etc. — wolne od porta i cła do domu. Wzory odwrotnie. Listy do Szwajcaryi kosztują 10 ct. karty 5 ct.

Fabryka jedwabiu G. Henneberga w Zurychu, c. k. dostawca nadworny.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem centa, tłustym petitem dwa centy.

Pracownia stolarska Włodzimierza Kruka we Lwowie, ul. Garncarska l. 7, ma gotowe sypialnie i jadalnie, oraz poleca wszelkie wyroby w zakres stolarstwa wchodzące. 112

Oszustwo!

Nieuczciwi handlarze wykupują próżne pudełka z moich tutek cygaretowych odznaczonych medalami na Wystawie krajowej i napełniają takowe lichymi tutekami, oszukują kupujących, a przedsiębiorstwo moje narażają na nieobliczone straty. Chcąc położyć tamę tym nadużyciom, przedsięwziął m energiczne kroki, celem ukarania winnych, zaś Szanownych moich P. T. Odbiorców upraszam o zwrócenie uwagi, że gdy etykieta na pudełku jest przedartą, tuteki nie pochodzą z mej fabryki.
S. WIERUSZ NIEMOJOWSKI. 2

Naprzeciw c. k. Sądu
ul. Batorego l. 12,
handel korzenny i pokój do śniadań
Antoni Uhlarz

(dawniej K. Bojak) 111
poleca najtaniej wszelkie w zakres tego handlu wchodzące artykuły.
Codziennie świeże gorące i zimne przekąski, trunki najlepsze.



Ramy wszelkiego rodzaju, obrazy, fotografie, lustra toaletowe

Hamel i Feigl
Lwów, ul. Sykstuska 6

Skład fabryczny świeczników gazowych

Hamel i Feigl
Lwów, ul. Sykstuska 6.

„Gazeta Lwowska“

jest także do nabycia
w handlu korzennym i pokoju do śniadań
H. Mayera
róg ulicy Łyczakowskiej
i Czarnieckiego. 4



Rękawiczki balowe

dla Pań i Panów, gładkie i duńskie we wszystkich kolorach i długościach, krój Victoria, gatunek najlepszy, ceny najtańsze, poleca magazyn artykułów męskich i damskich

T. Górski i S. Szydłowski

Lwów, plac Maryacki l. 8
róg ul. Hetmańskiej. 73

MASO NASKÓRNA MOULIN

W PARYŻU.
Maso ta leczy wrzodki, przyszcze, czerwoność, krosty, wężry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chrończe, łupież i wyrzuty na czes łach ciębach porostych włosów i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.
Słoik 2¹/₂ franków we Francji w Paryżu w aptece p. MOULIN 30, rue Louis-de-Grand

We Lwowie w aptece pp. Mikolascha, Wewiorskiego, Ruckera i Lachowicza. W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszuiewskiego i Hillera. 17

SZEMATYZM

Królestwa Galicyi i Lodomerji
z W. Ks. Krakowskiem
na rok

1895

nabyć można
po cenie 2 zł. 60 ct. w ekspedycji „Gazety Lwowskiej”.
Zamiejscowi zechcą przysłać 2 zł. 70 ct., z których przypada 10 ct. na opakowanie i list frachtowy.
Szematyzm przesyłamy tylko za uiszczaniem należności z góry. Za pobraniem należności nie przesyłamy Szematyzmu.

Ul. Kopernika l. 2: Wincenty Kuczabiński, ul. Kopernika l. 2.

Z dniem 15 stycznia przeniosłem skład i wydawnictwo książek do nabożeństwa oraz przedmiotów treści religijnej z podwórza ulicy Karola Ludwika l. 3 na front tejże kamienicy od ul. Kopernika l. 2 naprzeciw apteki Wgo Mikolascha. 105

Ul. Kopernika l. 2: Wincenty Kuczabiński, ul. Kopernika l. 2.

Jedynie niezawodne sławne
drożdże
Ad. Ign. Mautnera i Syna we Wiedniu
na paczki poleca 69
Karol Bałtabar
główny skład dla całej Galicyi.

SANTAL DE MIDY

Essencja z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta, jest znacznie skuteczniejszą aniżeli kopału i kuba. Czyni niepotrzebnym używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu dni trzech uleczają wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe rzeżączki, nie utrudzając żołądka i nieudzielając nie przyjemnej woni urynie.
Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach. 49

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha Wewiorskiego, Sklepińskiego, Beisera i Ruckera.

Bolesław Cybulski
handel towarów żelaznych
we Lwowie plac Marjański l. 5.
(hotel francuski)
poleca:

Halifax zwykłe dobre	1-10
Halifax ze stalowymi nożami	1-75
Halifax niklowe	2-50
Halifax z szerokimi nożami	2-75
Halifax z szer. nożami niklow.	4-75
Halifax z nożem jak Jackson Heines polerowane	4-
Halifax z nożem jak Jackson Heines niklowe	6-
Halifax damskie polerowane	1-80
Halifax damskie niklowane	2-50
Merkur albo Helvetia polerow.	2-60
Merkur albo Helvetia niklowane z szerokimi nożami	5-40
Jacson Heines polerowane	4-
Jacson Heines niklowane	5-50
Jacson Heines model 1894 z głębokim szlifem niklowane	6-70
Para waży około 60 dk. nieprześcięzione w dobroci.	
Rex para	5-75
Para nasków 30 ct., lepszych 50 ct.	

Cenniki ilustrowane gratis

Ocyle stalowe

litera „H“

100 sztuk 6 zł. 37

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje
wszystkie papiery wartościowe i monety
po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.
Jako dobrą i pewną lokację poleca
4 1/2 pre. listy hipoteczne.
5 pre. listy hipoteczne premii.
5 pre. listy hipoteczne bez premii.
4 pre. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego.
4 1/2 pre. Banku krajowego.
4 pre. listy zast. Banku krajowego.
5 pre. obligacje komunalne Banku krajowego.
4 1/2 pre. pożyczkę krajową galic.
4 pre. pożyczkę krajową galicyjską koronową.
4 pre. pożyczkę propin. galicyjską
5 pre. pożyczkę prop. bukowińska
4 1/2 pre. pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
4 1/2 pre. pożyczkę propin. węg.
4 pre. węg. obligacje indemniz.

i wszelkie renty austriackie i węgierskie, które to papiery kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje po cenach najkorzystniejszych.

UWAGA. Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyzerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych za zwrotem kosztów, które sam ponosi. 6